Nr. 165. Kraków, Sobota 1 Kwietnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: pl. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Stuermer o Polakach.

Kraków, 1 kwietnia.

(K. s.) Rosyjscy mężowie stanu korzystają teraz z każdej sposobności, aby dać wyraz swoim uczuciom dla Polski i Polaków. Obok oficyalnych oświadczeń Goremykina i Sazonowa w Dumie, prasa koalicyjna co czas jakiś przynosi wysoce oficyalne wynurzenia rosyjskie na temat sprawy polskiej. Wszystkie one nacechowane są niezwykle gorącem jej umiłowaniem.

Ostatnio zamieścił »Journal« paryski rozmowę Ludwika Naudeau z rosyjskim premierem o sprawie polskiej.

Prezydent ministrów Stuermer powiedział, co następuje:

»Polityka cesarza Mikołaja II opiera się na honorze. Jego zapatrywania polityczne co do Polaków zostały dwukrotnie i w formalny sposób stwierdzone. Po raz pierwszy na początku obecnej wojny w sławnym manifeście W. Księcia do narodu polskiego, a po raz drugi w mowie mojego znakomitego poprzednika w urzędzie Goremykina, wypowiedzianej 19 lipca 1915 r. Mowa ta była dalszym komentarzem do manifestu W. Księcia. Program tak jasno rozwinięty w obu oświadczeniach zostanie w całej rozciągłości w czyn wprowadzony. Nienaganna lojalność Polaków jest nam dobrze znana. Męstwo żołnierzy polskich, którzy zmobilizowani w pierwszych miesiącach wojny walczą obecnie w naszych szeregach, jest równie wielkie, jak nieustraszona wierność ludności polskiej wobec sprawy słowiańskiej, ludności, która pozostała w okupowanych dzielnicach. Z tego powodu raz jeszcze wołam do naszych polskich braci: **Bądźcie spokojni! Przyjęte przez nas zobowiązania zostaną wypełnione bez ograniczeń. Polityka rządu może być tylko polityką honoru i lojalności**«.

O merytorycznej stronie enuncyacyi rosyjskich, które lecą w świat z Petersburga od czasu, jak zwycięskie wojska mocarstw centralnych wyparły Rosyan z Królestwa Polskiego, wypowiadaliśmy się niejednokrotnie. Niema też chyba Polaka, któryby nie wiedział, co sądzić należy o właściwych motywach tego rosyjskiego [illegible].

Niemniej jednak konsekwencya, z jaką rosyjski zamiar uszczęśliwienia Polski i Polaków wypowiadają kolejno najwyżsi przedstawiciele rządu carskiego, jest faktem, który w układaniu się stosunków politycznych nie może pozostać zupełnie bez znaczenia.

Albowiem miłości w polityce nie bada się i nie ocenia z punktu widzenia jej gatunkowej wartości. Uczuciem miłości określa się w języku politycznym pewien określony stosunek interesów własnych do interesów »miłowanego«, mianowicie stosunek pozytywny. Jeżeli interesy jednego narodu wymagają w pewnych warunkach, aby interesy drugiego narodu zostały zaspokojone w pewnej mierze, to wtedy między tymi narodami powstaje — miłość polityczna. Wszystkie więc rosyjskie oświadczyny miłosne, które się tak pięknie rozpoczęły na dobę przed opuszczeniem Warszawy przez wojska rosyjskie, które brane z punktu widzenia stosunków międzyludzkich nie miałyby żadnego sensu i musiałyby wywierać na każdym wrażenie przykre i odpychające nieudolnej komedyi, rozpatrywano z punktu widzenia polityki, muszą być uważane za jeden z tych faktów, które polityka wytwarza i tak, lub inaczej do celów swoich użytkuje.

Rosya, wyrzucona z ziem polskich, znalazła się w takich warunkach, w których interes jej polityczny wymaga z oczywistą nieodzownością — miłowania Polaków. Wprawdzie dotąd wszystkie enuncyacye rosyjskie w tym względzie wychodzą z założenia, że Rosyanie wrócą do Polski i to wrócą niezawodnie, jako zbawcy, przepełnieni braterskiemi uczuciami dla Polaków. Ale taka forma tych oświadczyn miłosnych wynika z sytuacyi wojennej. Jeżeliby rosyjscy mężowie stanu wybrali dla nich inną formę, jeżeliby n. p. mówili, że uważają za potrzebne takie, lub inne rozwiązanie sprawy polskiej poza Rosyą, to przyznawaliby tem samem, że już się wyrzekli myśli o powrocie do Polski. Tego rodzaju wyznania jednak składa się dopiero pod koniec dobrze już przygotowanych rokowań pokojowych, nigdy zaś w czasie, kiedy się prowadzi wielką i oczywiście — »rozstrzygającą« ofenzywę. Dlatego też forma w tych oświadczeniach jest rzeczą zupełnie drugorzędną. Najważniejszym jest fakt samych oświadczyn rosyjskich, który oczywiście musi mieć swoje znaczenie i wywrzeć odpowiedni wpływ na ukształtowanie się sposobu rozwiązania sprawy polskiej.

Obok łatwo zrozumiałej wartości tych oświadczyn i zobowiązań rosyjskich, którą będą one musiały mieć w ostatecznym układzie sił w rozwiązaniu sprawy polskiej bezpośrednio i pośrednio działających, mają one jeszcze i znaczną wartość symptomatyczną. Oto świadczą, że mimo, iż deklaranci rosyjscy ciągle mówią o swem powrocie do Królestwa Polskiego, w gruncie rzeczy żywią oni co do tego powrotu wiadome bardzo poważne wątpliwości. Jeżeliby bowiem byli zupełnie pewni, że wrócą do Polski na swoje stanowiska, nie wiązaliby sobie rąk tak daleko idącemi i tak uparcie powtarzanemi deklaracyami. Rosyjscy mężowie stanu wiedzą przecie doskonale, że wróciwszy do Polski, jako ostateczni zwycięzcy w straszliwej tej wojnie — a inaczej wrócić nie mogą — aniby chcieli, ani mogli odpowiedzieć w całej pełni tym obowiązkom »honoru i lojalności«, które według prezydenta ministrów Stuermera, wzięli na siebie wobec Polaków i świata swojemi oświadczeniami. Pocóżby więc mieli utrudniać sobie temi obietnicami stanowisko przyszłych tryumfatorów?

Ale w rzeczywistości deklaranci rosyjscy dawno już przestali wierzyć w możność odzyskania ziem polskich »manu militari«. Tem łatwiej też obiecują, że wiedzą, iż weksle, przez nich obecnie w sprawie polskiej tak hojnie podpisywane, nie będą im nigdy do zapłacenia prezentowane. Natomiast mają one dla nich inne znaczenie. Przedewszystkiem obciążają konto innych, a potem stanowią doskonały punkt wyjścia do tej nowej polityki, którą potrzeba będzie rozpocząć — po wojnie.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Nic nowego.

Włoski teren wojenny.

Skutkiem bardzo niekorzystnej pogody nastąpiła pauza w walkach.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 1 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 31 marca 1916.

Zachodni teren wojenny.

W wielu odcinkach frontu ożywiła się przy jasnym dniu widocznie obustronna działalność działowa.

Na zachód od Mozy wzięto szturmem wieś Malancourt i z obu stron sąsiadujące francuskie urządzenia obronne. Sześciu oficerów i 320 żołnierzy nierannych dostało się w nasze ręce. Na wschodnim brzegu położenie niezmienione. Koło francuskich okopów na południe warowni Douaumont przychodzi do krótkich walk zblizka.

Anglicy stracili w walkach powietrznych w okolicy Arras i Bapaume trzy trójpłaszczyznowce. Dwu z jadących nimi zginęło. Porucznik Immelmann zestrzelił przytem trzynasty nieprzyjacielski samolot.

Wschodni teren wojenny.

Rosyanie ograniczyli się także wczoraj do silnego ostrzeliwania naszych pozycyj na zaatakowanych dotąd frontach.

Bałkański teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Przyczyny ustąpienia Poliwanowa.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Amsterdam, 1 kwietnia.

W Londynie tłómaczą **ustąpienie Poliwanowa** różnicami, jakie się wyłoniły pomiędzy najwyższemi wojskowemi osobistościami a rządem, który w kwestyach spornych znajduje poparcie w Dumie.

Genewa, 1 kwietnia.

Ustąpienie Poliwanowa **dotyka prasę francuską bardzo niemile**, gdyż polityczni przyjaciele Izwolskiego w prasie francuskiej w przededniu paryskiej konferencyi, podnosili z naciskiem nieprzejednane stanowisko Poliwanowa, którego wynosili pod niebiosa jako pełnego pomysłów organizatora.

Krytycy wojskowi o sytuacyi Verdun'u.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 1 kwietnia.

Krytyk wojskowy »Aftenbladet« stwierdza, że **Francuzi najprawdopodobniej nie będą mogli uratować Verdunu.** Niemcy pracują jak zawsze metodycznie, dlatego powoli, nad ostatnią bramą wypadową francuską. Jeszcze kilka dni pracy w takiem tempie wystarczy, aby rozpocząć ostrzeliwanie ze wschodu, północy i północnego wschodu. **Dzień, w którym ciężka artylerya będzie mogła być ustawioną na północno-wschodnim froncie twierdzy, będzie początkiem końca.**

Echa konferencyi paryskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 1 kwietnia.

»Avanti« oświadcza, że jest rzeczą dziwną, iż konferencya paryska, która chciała przecież wywrzeć wrażenie, jakoby koalicya miała już zwycięstwo w kieszeni, **nie odważyła się nawet podać dokładnie określonych celów wojny i warunków, pod którymi koalicya gotowa jest walki zaprzestać i narzucić pokój.**

Zmiana wojskowego gubernatora Paryża.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 1 kwietnia.

(Agencya Havasa). **General Dubail został mianowany wojskowym gubernatorem Paryża i naczelnym dowódcą armii Paryża**, w miejsce generała Manourego, który ustępuje ze względu na stan swego zdrowia.

Cadorna na „Sussexie“.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 1 kwietnia

Jak się dowiaduje paryski korespondent »Secola« z miarodajnego źródła, **na zatopionym »Sussexie« znajdował się Cadorna.** Po rozbiciu się okrętu powrócił do Londynu, a 25 marca ponownie odjechał na front belgijski. Tem się wyjaśnia także spóźnienie się Cadorny przy jego powrocie do Paryża, gdzie według *planu miał brać udział w przyjęciu powitalnem* na dworcu Lyońskim.

Konferencye w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 1 kwietnia.

Teraz także **Kitchener zrezygnował z podróży do Rzymu, tak że przyjedzie tam tylko Asquith.**

Stanowisko Grecyi niezachwiane.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Ateny, 1 kwietnia.

»Hestia« donosi:

Ostatnia rada koronna postanowiła **wytrwać na dotychczasowem stanowisku**, które mogłoby być zmienione, gdyby żywotne interesy kraju tego wymagały. **O zmianie w rządzie i powrocie Venizelosa niema mowy.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 1 kwietnia.

Z oficyalnej strony potwierdzają, że **wiadomość o bliskiem ustąpieniu Skuludisa jest nieprawdziwa.** Skuludis posiada zupełne zaufanie korony i parlamentu i zostaje na swem stanowisku, aby dotychczasową politykę dalej prowadzić.

Straty na morzu.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 1 kwietnia.

Ilość ton zatopionych i zabranych okrętów wzrasta gwałtownie. »Lloyd« ocenia **ogólne straty w drugim i trzecim tygodniu marca br. na 136.000 ton** okrętowej zawartości, spowodowane przez wypadki na morzu.

Ruch strajkowy w Anglii.

Rotterdam, 1 kwietnia.

W Dundee **przystąpili do strajku robotnicy**, pracujący w fabrykach juty. Liczba strajkujących dochodzi do 25.000 mężczyzn i kobiet. — „Times“ daje wyraz obawie, **że ruch strajkowy zatoczy szersze kręgi.**

Akcya socyalistów w sprawie pokoju.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 1 kwietnia.

(Doniesienie Biura Reutera). Na zgromadzeniu parlamentarnej partyi robotniczej, w którem wziął także udział prezydent międzynarodowego biura socyalistycznego Vandervelde i sekretarz Huysmans, postawiony został wniosek, aby partye socyalistyczne wszystkich krajów bez względu na obecne położenie wojenne względnie na czas trwania wojny rozważyły w sposób zupełnie ogólnikowy, **pod jakimi warunkami jest możliwy trwały pokój dla Europy i w jaki sposób możnaby uczynić niemożliwem powtórzenie się wojny takiej jak obecna.** Dalej zaproponowano danie wskazówki, aby po ukończeniu wojny, gdy będą do omówienia warunki pokojowe, klasy robotnicze jako całość postawiły zasady, jakie panują w ich szeregach.

Vandervelde i Huysmans oświadczyli, że jako przedstawiciele Belgii przybyli, aby się poinformować o celach angielskiego ruchu robotniczego. W dyskusyi, która się wywiązała, wyjaśniono im, że w angielskiej partyi robotniczej obecnie wszelkie omawianie warunków pokojowych jest zupełnie niemożliwe, a nawet gdyby było możliwe, takie postępowanie wywołałoby nieporozumienia w pojęciu nieprzyjaciół co do stanowiska angielskich kół robotniczych wobec wojny oraz, że obecnie partyi robotniczej zależy jedynie na zwycięskiem przeprowadzeniu wojny.

Klęska Anglików w Mezopotamii.

(Tel. c. k. Biura koresp.

Konstantynopol, 1 kwietnia.

»Taswir i Efkiar« ogłasza oświadczenie pewnej osobistości, która powróciła z frontu w Iraku. Osobistość wyraziła się w następujący sposób o położeniu koło Kut-el-Amara:

Angielska kampania w Mezopotamii zupełnie się nie udała. Obie próby Anglików przyniesienia odsieczy Ku-el-Amarze kosztowały Anglików 7.000 zabitych, podczas gdy ogólne straty Turków nie przekraczają 350. Oblężenie Kut-el-Amara przeciąga się z powodu trudności terenowych. Wszelka próba generała Townshenda urządzenia wypadu i ucieczki z kolana Tygrysu, w którem jest zamknięty jak w worku, **niema widoków powodzenia** podobnie jak to, aby Rosyanie przez Kermanszach mogli dostać się do Mezopotamii, jak to twierdzi prasa entente. Rosyanie nie mają obecnie możności zorganizować tak wielkiej ekspedycyi.

Stany Zjednoczone okupują Meksyk.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 1 kwietnia

»*Daily Mail*« donosi z Waszyngtonu:

Rząd amerykański projektuje **prowizoryczną okupacyę Meksyku.**

Z pamiętnika albańskiego.

2) (Ciąg dalszy.)

Towary w sklepach mieszane: obok sukna i tkanin austryackich, włoskie wino, likiery, makaron, zapałki, garnki i t. p., ba, nawet gazety włoskie na sprzedaż, oprócz czytanych w kawiarni, dla użytku nie tylko odwiedzających tu ziemię niegdyś rodzinną kolonistów albańskich z Włoch (z dwustu tysięcy ich tam głów zawsze corocznie ocknie się kilkadziesiąt w Draczu), ale i Włochów rodowitych. Propaganda dość ożywiona. Nawet francuski Berard przyznaje, że sporo ludzi tutejszych otrzymuje po 4—6 (90 do 140 koron) lirów tureckich pensyi, czy subwencyi od rządu włoskiego. To samo szerzej i nam powiadano, ale sfery urzędowe włoskie oczywiście wypierają się tego.

Przy końcu uliczki wązkiej, dotykającej prawie muru miejskiego, który trójkątem opasuje dziś zaledwo 5-ciotysięczne Durazzo, stał w głębi ogrodu, otoczonego ścianą murowaną, dom piętrowy jednego z notablów miejscowych, który wydawał córkę za mąż. Pan domu miał — jak powiadano — pochodzić z rodu patrycyuszów skodarskich z dawniejszego stronnictwa Tabakich, a żona jego — z nieprzyjaznej tamtym partyi Terezich. Czy z przyczyn familijnych, czy by swobodniej tu wyznawać swój katolicyzm, niż pod bokiem baszy w Skodorze, przesiedlili się tu oddawna, skapitalizowawszy dochody swe z dawniejszego folwarku. Nie brakło też pogłosek, że na rodzinie tej ciążyła krew d ż a k u, czy s z p a g u m e i (wendety), przed którą jakoby usunęli się ze Skodoru. Bądź co bądź — żyli w odosobnieniu, oszczędnie, ale nie ubogo. Na uliczce przed wrotami cisnęła się gawiedź uliczna i dalsi z widzenia znajomi, a jednych i drugich zabawiała ogłuszająca muzyka kapeli cygańskiej, złożonej z basetli, skrzypiec, klarnetu i olbrzymiego tarabanu, którego grzmotowe bębnienie wypłoszyło wszystkie gołębie i synogarlice z miasta, w stadach niespokojnych przelatując nad niem ku morzu i z powrotem.

Wewnątrz w zagrodzie pod rozpiętą oponą żaglową ustawiono stoły pod ucztę dla gości wyborowych, wciąż jeszcze przybywających, nawet ze Skodoru, a wśród których przechadzali się i dwaj bejowie muzułmańscy z okolicy — w białych, spodniczkowych fustanellach, i amarantowych fezach i kutasach szafirowych i z arsenałem, jak zwykle wschodniej broni, lśniącej od srebra, złota i macicy perłowej — w postaci jataganu i pistoletów za opaską skórzaną, przeciągniętą po wierzch pasa jedwabnego. Ich kurtki amarantowe, gęsto szamerowane jedwabiem czarnym, »a s z t e r i j e« (kamizela z rękawami) na krzyż opięte, o sutych haftach złotych — dziwnie przepychem wschodnim odbijały od kosmopolitycznych kilku żakietów europejskich, zgrupowanych dokoła bejów. Kontrast zresztą uderzał i w toaletach damskich. Obok szablonowych strojów europejskich przeważały narodowe: koszulki z gazy jedwabnej dekoltowane, przykryte u otworu różowym fularom, a w kibici ujęte szerokim pasem jedwabnym; włosy farbowane na czarno, podtrzymywane przewiązką, od przodu utwierdzona t. z. s a l m a n e m, jak inni zwą »c z a l m a n e m«, czyli naczółkiem z białego jedwabiu, który zdobią perełki, korale i proszek złoty. Przewiązka spada w tył głowy; pierścionki, kolczyki i bransolety uzupełniają strój. Nie brakło staroświeckich szalwarów, spodnicowato wzdętych aż do kostek, gdzie są ujęte w wąskie majtkowe otwory.

Pan domu, uprzedzony o naszem przybyciu, wyszedł na spotkanie i wprowadził do komnaty gościnnej na piętrze, obsadzonej z jednej strony menderlików (sofek) gośćmi męskimi, z drugiej niewieścimi. Siedzieli sztywnie, nieruchomie, jak szeregi świętych na obrazku bizantyjskim, wedle ceremoniału raz zakreślonego, który pozwala tylko na pewien ruch wstrzemięźliwy głową, na pewną miarę uśmiechu powściągliwego, zamierającego na pierwszych drgnieniach muskułów twarzy. Przy powitaniu wszakże i przy pożegnaniu, przebijał się pewien ruch dystynkcyi, rzekłbym renesansowej, wpadającej w barok. Takim też ruchem witali nas gospodarstwo, ożywiając je przyprawą włoskich, zaokrąglonych klasycznie frazesów i manierą, tchnącą powiewem italskim, ku czemu odpowiednie tło tworzyło obok kobierców i sof tureckich zwierciadło weneckie i parę makatów włoskich na ścianach, a takichże kilka cacek kryształowych, czy szklanych w gablotach — resztki jakichś z dawna ocalałych zabytków.

Niezbędną łyżeczkę z konfiturą i szklankę wody na tacy wnosi służąca i przyklękając przedemną podaje; to samo czyni następnie z kawą czarną. Koda, jako gość, uznany za mniej dostojnego, a przytem młodszy i swojak — nie dostąpił tego zaszczytu: ugoszczono go bez przyklękania. Jako gościowi chwilowemu, a ze stron dalekich, pozwolono mi wyjątkowo złożyć gratulacye pannie młodej w porze niewłaściwej. Siedziała ona w oddzielnej komnacie u zetknięcia się dwóch menderlików w kącie; przed nią płonąca woskowa świeca olbrzymia, podobna do paschału kościelnego, poświęcanego w Wielką Sobotę. Cała w bieli, nieruchoma i milcząca, jak posąg, o twarzy pięknej, matowej i również posągowej: nie wolno ani jej, ani do niej przemówić ani słowa. Siedzi tak od paru godzin, a siedzieć musi dzień cały; od czasu do czasu tylko podają jej szklankę wody dla orzeźwienia zdrętwiałych członków ciała. Ale o duszy kto miał pamiętać? Wśród długiego ceremoniału ślubnego i weselnego ta bonzowa kontemplacya w dniu przełomu życia istoty młodej, bodaj czy nie jest najbardziej nużąca i na całe to życie pamiętna.

Przypomniał mi się stary nasz z 1863 roku weteran Baranowski w Warnie, do którego przed kilku laty byłem również zaproszony na wesele córki jego, wydawanej za mąż za jakiegoś mechanika, Greka w służbie morskiej przy Senegalu w Afryce, dokąd też niebawem po ślubie wyjechała z mężem. Ale wpierw musiała i ona znieść katusze tego wysiadywania, wśród którego przy upale letnim dziewczyna zdrowa mdlała kilkakrotnie, a ojciec się żżymał i niecierpliwił, mimo swej łagodnej natury:

— Ale co ja za to poradzi, kiedy u nich taki k a n u s z — mówił łamaną już polszczyzną, wzruszając ramionami.

Od 1863 roku osiadły między Grekami i Bułgarami, ożeniony z Greczynką włoską, czy lewantyńską, dzieci miał wychowane z grecka i włoska po bułgarsku, w wierze greckiej. Nic więc dziwnego, że taki tam k a n u s z bizantyjski obserwowano.

Ale tu nad Adryatykiem, wśród katolików i muzułmanów, na gruncie przepojonym fragmentami tradycyi i zwyczajów italskich! Ale bizantynizmu dużo jeszcze i z tamtej strony Adryatyku: nie napróżno »Wielka Grecya« zwano południowe Włochy i Sycylię.

Dano znać, że nowi goście przybyli ze Skodoru. Ruszył na spotkanie gospodarz i domownicy. Na raz od ulicy rozlega się strzał jeden, drugi, trzeci. Myślałem, że to salwa wiwatowa weselna. Ale Koda szepnął: »s z p a g u m e j a«!

A więc wendeta!

— Wendeta, wendeta — powtórzono w komnacie.

Szmer przeszedł po obecnych. Ciśnięto się na dół. Od ulicy gwar, krzyk i hałas. Rozwarto wrota na oścież. Fale ludzi wzajem na się napierały; skłębiło się, zawrzało w tumulcie. Przecisnęliśmy się na ulicę. Pod murem leżał młody, 23-letni mężczyzna, w stroju europejskim, fez przy nim czerwony opadły z głowy, na której krew broczyła, druga kula przeszyła ramię. Był już w agonii, szepcąc niewyraźnie: »Frano, Frano!« — Domyślano się imienia zabójcy, który umknął. Zabity, brat stryjeczny pana młodego, przybył na wesele wprost z Konstantynopola, gdzie był urzędnikiem. uległ odwetowi za zabicie przed kilkunastu laty stryja Franowego, przez ojca zabitego

(C. d. n.) *Jan Grz.*

Bitwa powietrzna nad Miluzą.

„Mülhauser Tagblatt“ opowiada o stoczonej w dniu 23 marca bitwie powietrznej nad Miluzą:

Wkrótce po godzinie 5 po południu od strony »jamy belforckiej« na słonecznem niebie wiosennem ukazała się francuska eskadra 11 samołotów, gęsto lecących obok siebie, dwa dalsze leciały w krótszych odstępach za niemi, później zjawiły się podobno jeszcze dwa czy trzy, które się spóźniły. My naliczyliśmy 13 sztuk. Widocznie chcieli złożyć swą wizytę dworcowi kolei do Wanne i lotnisku w Habsheim. Ale wnet znaleźli się i nasi lotnicy na posterunku, i teraz rozpoczęła się walka powietrzna ze wszystkiemi swojemi okropnościami. Działa do odpędzania balonów strzelały, w odstępach między ich strzałami słychać było twarde »tak, tak, tak«, karabinów maszynowych, umieszczonych na samolotach, rozlegały się wybuchy bomb rzucanych przez nieprzyjacielskich lotników. Jednem słowem, był to piekielny koncert. Ludność uciekła szybko do swych schronisk, aby się ukryć przed odłamkami pocisków, — przed zabłąkanemi wybuchami i kulami z karabinów maszynowych. Tylko kilku ciekawych, obdarzonych silniejszemi nerwami, pozostało na ulicy. Powoli, powoli, wychodziło jednak coraz więcej ludzi na ulicę. Wtem — ogólny krzyk: francuski samolot został ugodzony zapewne w rezerwoar z benzyny; wybucha zeń wielki płomień i gęsty dym, z płonącego chaosu wynurza się, szybko spadając ku lasowi sosnowemu, przednia część maszyny z motorem i pasażeram, a tlące skrzydła powoli opadają ku ziemi.

Tymczasem walka szaleje dalej. Tuż nad lotniskiem w Habsheim walczy jeden nasz samolot z nieprzyjacielskim dwupłaszczyznowcem. Obydwaj przeciwnicy krążą naokoło siebie, goniąc jeden drugiego, każdy usiłuje uzyskać jakieś korzyści nad drugim, ale w zapale walki wjeżdżają na siebie, i obydwaj spadają głowami w dół. Pozostaje w powietrzu jakiś czas jeszcze tylko nierozwikłany kłębek rusztowań, pogiętych prętów i sprzętów.

Jeden z naszych lotników, przeleciawszy z niesłychaną odwagą wprost przez środek eskadry, zadał trzeciemu nieprzyjacielskiemu samolotowi nad Illbadem cios śmiertelny, rzuciwszy się na niego jak jastrząb. Samolot zachwiał się, przewrócił się w powietrzu płonąc, ludzkie ciało zwiesiło się z niego, i z szumem spadał w dół. Wtem krzyk przerażenia... człowiek, który jedną nogą utkwił był w aparacie, wysunął się, teraz spada przed samolotem, i na ulicy Luterbachskiej przed sklepem ogrodniczym Barthla rozbija się z trzaskiem na trotuarze. Oczywiście nie daje już żadnego znaku życia. Po mundurze poznać, że to francuski kapitan. Szczątki samolotu spadły o 150 metrów dalej, na łące, nad drogą Galsing, tam gdzie w zimie regularnie na ślizgawce młodzi i starsi oddawali się sportowi łyżwiarskiemu. Dwie bomby, które samolot miał z sobą, na szczęście nie wybuchły przy spadaniu, i zostały potem przez naszych żołnierzy ostrożnie wyjęte.

Czwarty francuski samolot spadł płonąc nad cmentarzem w Lutterbach. Wszyscy pasażerowie zestrzelonych samolotów nieprzyjacielskich zginęli, ich personalia stwierdzono. Było ich [illegible].

Taki był przebieg tej bitwy, którą każdy mógł tu obserwować. Opis francuskiego sztabu generalnego nie jest wierny. Niestety bomby nieprzyjaciół wyrządziły wiele nieszczęścia. Zabitych zostało 9 osób cywilnych, zranionych 11, nadto jedna osoba została zraniona kulą karabinową.

Straty wojenne w Lubelskiem.

Znany ekonomista i statystyk warszawski, Henryk Wiercieński, opracował, z polecenia Komitetu Obywatelskiego lubelskiego, materyały, dotyczące zniszczenia i strat wojennych w powiatach zachodnich b. gubernii lubelskiej: janowskim, krasnostawskim, lubelskim i puławskim, oraz garwolińskim, łukowskim, radzyńskim, siedleckim i sokołowskim b. gubernii siedleckiej. Rezultaty jego pracy statystycznej zamieszczają pisma warszawskie, z których wyjmujemy następujące istotne szczegóły:

Ogół szkód i strat wojennych w b. gubernii lubelskiej w czasie kampanii r. 1914 wynosi: w budynkach — 2,979.600 rubli; w inwentarzu żywym 20,007.150 rb. (podług cen przedwojennych, 3 razy niższych niż obecne); w inwentarzu martwym 360.674 rb.; w ziemiopłodach 5,837.797 rb.; w fabrykach 3,418.937 rb.; w kościołach 279.221 rb; w ruchomościach domowych 1,597.570 rb.; razem 34,478.341 rb.

Jeżeli sumę tych strat rozłożymy na morgi tej części ziemi lubelskiej, jaką objęła wojna, to rozmiar klęski wyniesie 86 rb. na mórg, czyli pochłania dochód brutto z 2—3 lat. Nie wchodzą tu jeszcze straty ani w zniszczonym drzewostanie lasów, ani w sadach i pasiekach, ani w rybołóstwie oraz w innych gałęziach gospodarstwa krajowego, np. w drobnym przemyśle, rzemiosłach i t. p.

Z Polskiego Towarzystwa Politechnicznego.

Lwów, 30 marca.

We czwartek, 29 marca, odbyło się, po dwóch przeszło latach (ostatnie było 11 marca 1913 r.), walne zgromadzenie jednego z najpoważniejszych zrzeszeń w kraju, Polskiego Towarzystwa politechnicznego, przy bardzo licznym udziale członków, we własnym lokalu. Po zagajeniu obrad wygłosił przemówienie, jako prezes, prof. Hauswald. Podkreślił on w swojem przemówieniu wyjątkowo ciężkie warunki, w jakich Towarzystwo znajduje się od czasu wybuchu wojny. Prawie wszyscy młodzi członkowie wstąpili bądź to w szeregi armii austryackiej, bądź to dobrowolnie poszli służyć idei legionowej; dalsze zastępy powołano do służby technicznej za frontem. Ofiarą wojny w latach 1914 i 1915 padło 24 członków Towarzystwa. (Pamięć ich uczcili zebrani przez powstanie). Pomimo to wszystko, Tow. prowadziło dalej swą pracę. Szerokie pojmowanie obowiązków obywatelskich uwydatniło Tow. w szeregu kroków, poczynionych w dziedzinie organizacyi i prac przygotowawczych do przyszłej odbudowy miast i wsi polskich.

Po przemówieniu prezesa p. Rybczyński przedstawił sprawozdanie kasowe. Towarzystwo wskutek wojny znalazło się w ciężkich warunkach finansowych; zmniejszył się budżet o przeszło 70%. Nakazuje to oszczędność, albowiem deficyt wynosi 12.997 koron. Nad sprawozdaniem tem wywiązała się żywa dyskusya, w myśl której uchwalono zwrócić się do gminy m. Lwowa, aby odpisała z długu Towarzystwa 9500 koron i dwie raty 1000-koronowe.

Po przedyskutowaniu jeszcze kilku punktów i udzieleniu absolutoryum wydziałowi za r. 1914 i 1915, dokonano wyborów, które dały wynik następujący: Prezesem Towarzystwa wybrany został dotychczasowy jego gorliwy prezes prof. Edwin Hauswald, zastępcami prezesa: prof. Leon Syroczyński i dyr. Józef Tomicki. Na członków wydziału wybrani zostali panowie: Anczyc Stanisław, Drexler Ignacy, Epler Karol Edward, Fiedler Tadeusz, Floryański Władysław, Biernacki Konstanty, Januszkiewicz Roman, Krauze Jan, Kuczyński Maryan, Lutze-Birk Aleksander, Osiński Maryan, Pawlewski Bronisław, Rybczyński Mieczysław, Syniewski Wiktor, Wierzbicki Aleksander i Wiktor Stefan. Do komisyi lustracyjnej weszli: panowie Bisanz Gustaw, Dzieślewski Roman, Gorecki Wincenty, Kühnel Artur i Wang Wilhelm.

Po ukończeniu wyborów i wyrażeniu uznania prezesowi Hauswaldowi i członkom wydziału za ich działalność w Wiedniu, uchwalono jeszcze dwa następujące wnioski:

Za czas od 1 września 1914 do 31 lipca 1915 obowiązek płacenia wkładek pozostawia się uznaniu członków; natomiast uiszczać należy wkładki członków od 1 sierpnia 1915 począwszy i wkładki zaległe z okresu przed 1 września 1914 r. Członkowie oddziału lwowskiego, którzy w czasie od 1 sierpnia 1915 nie mogli wrócić do Lwowa, mogą zażądać pisemnie zniżenia wkładki za czas ich nieobecności do kwoty 1.50 kor. miesięcznie za lata 1915 i 1916.

Z Warszawy.

(Komisya dla ordynacyi wyborczej. — Projekt miejskiej organizacyi szkolnej. — Zatrudnienie bezrobotnych na roli. — Odmowa zezwolenia na polskie listy. — Wspomnienie zdobycia Przemyśla).

Komitet obywatelski powołał komisyę do opracowania miejskiej ordynacyi wyborczej dla Warszawy. Komisya składa się z 15 osób, a mianowicie 5 przedstawicieli członków Komitetu obywatelskiego i 10 przedstawicieli różnych zrzeszeń społecznych. Do komisyi tej powołano z ramienia Komitetu Obywatelskiego pp. prezydenta księcia Zdzisława Lubomirskiego, I. Bernatowicza, W. Ziemięckiego, A. Pułjanowskiego i dr R. Radziwiłłowicza, a jako przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa pp. L. Grendzyszyńskiego, Stanisława Hłaskę, A. Suligowskiego, prof. Kostaneckiego, Edw. Zienkowskiego, Stanisława Libickiego, Bolesława Koskowskiego, inż. A. Weissblatta, Alf. Parczewskiego i Stan. Bukowieckiego.

Dalszym krokiem naprzód w organizacyi stosunków autonomicznych jest projekt miejskiej organizacyi szkolnej, która ma powstać przy zarządzie miasta i stanowić jedną z sekcyj zarządu miejskiego. Członków komisyi powoływać ma prezydyum sekcyi, a zatwierdza zarząd miasta.

Rada Sekcyi szkolnej rozważa sprawy zasadnicze, dotyczące szkolnictwa bądź z własnej inicyatywy, bądź też złożone przez prezydyum Sekcyi, bądź wreszcie przekazane przez zarząd miasta. Nadto Rada wydaje opinie o projekcie budżetu, oraz o sprawozdaniach Sekcyi, składanych jej conajmniej 2 razy do roku i opinie te wraz z wnioskami komunikuje zarządowi miasta. Projekt organizacyi biura sekcyi, oraz etatów zatwierdza zarząd miasta.

Pragnąc zapobiedz emigracyi robotników do Niemiec, a zwłaszcza tych, którzy za wszelką cenę pozostali w kraju, Komitet Obywatelski projektuje umieszczenie pozbawionych pracy robotników przy pracy na roli i to nie tylko po dworcach, ale i po wsiach u chłopów.

„Teatr Polski“ (dawniej pod dyrekcyą Szyfmana) na propozycyę gen. gubernatora von Beselera odstąpił — jak już doniosły telegramy — gmach swój przy ul. Karowej, dyrektorowi Reinhardowi z Berlina, na szereg przedstawień gościnnych jego trupy. Aby na ten czas zatrudnić personal Teatru Polskiego, generał gubernator Beseler udzielił trupie polskiej pozwolenia na wyjazd w obręb państwa niemieckiego. Artyści zaopatrzeni w papiery upoważniające ich do wolnej jazdy w Niemczech, dadzą 7 przedstawień w Poznaniu, w Berlinie 2, gdzie zagrają „Pawła I“.

W sprawie korespondencyi pocztowej w języku polskim, Rada główna opiekuńcza odczuwając dotkliwie zakaz wysyłania listów polskich, zwróciła się do władz niemieckich okupacyjnych z prośbą o zniesienie zakazu przesyłania za pośrednictwem urzędów pocztowych listów w języku polskim, zaznaczając jednocześnie, iż gdyby nastręczały się jakiekolwiek trudności przy wprowadzeniu w życie powyższego zarządzenia, R. G. O. ze swej strony z całą gotowością współdziałać będzie z władzami w celu usunięcia tych przeszkód. — Na powyższe pismo R. G. O. otrzymało odpowiedź odmowną. Na razie władze pocztowe dopuściły do wysyłki karty korespondencyjne pisane w języku polskim w objętości nie więcej jak 8—12 wierszy. Ta ulga nie zaspakaja jednak dotkliwie odczuwać się dającej potrzeby dopuszczenia polskiej korespondencyi listowej dla rozdzielonych od wybuchu wojny dzielnic naszego kraju — i dlatego Komitet Obywatelski postanowił nie ustawać w staraniach o dopuszczenie tej ulgi, tem potrzebniejszej wobec wielkich trudności przejazdu do okupacyi niemieckiej Królestwa.

W dniu 22 marca upłynął rok od czasu zdobycia Przemyśla przez Rosyan. Między innymi obchodzono ten wypadek wówczas i w Warszawie, naturalnie tylko niektóre żywioły z wyraźnego nakazu rządu rosyjskiego. — Ciekawe wspomnienie o tem, jak ten niesmaczny u nas obchód w rzeczywistości wyglądał i refleksye na temat jego rocznicy umieściła warszawska »Nowa Gazeta« dnia 22 marca b. r.

»Dziś tedy — pisze »Nowa Gazeta« — mija rok od dnia »manifestacyj«, jakie odbywały się na ulicach Warszawy po wzięciu Przemyśla przez Moskali. Największa na świecie hołota w postaci rosyjskich seminarzystów, »studentów« warszawskiego uniwersytetu, łącznie z uliczną łobuzeryą przeciągała od godziny 5 po południu do 9 wieczorem przez Aleje Jerozolimskie i Nowy Świat — z portretami cara i Mikołaja Mikołajewicza. Spokój miasta naruszano przez dzikie wrzaski, najgłośniej wydawane z gardzieli agentów ochrany i przebranych po cywilnemu policyantów. »Hurra!« łączyło się z... japońskim »banzaj«. Po drodze aresztowano kilka osób za niezdjęcie czapki. Była to »manifestacya« tak jawnie zrobiona przez policyę, że najzawziętsi nawet moskalofile nie odważyli się na wzięcie udziału w tej ohydnej komedyi. Trzeba było kryć się w bocznych uliczkach, żeby nie obrażać oczu widokiem tej prowokatorskiej awantury, o której w prasie rosyjskiej i koalicyjnej pisano, jako o »olbrzymiej manifestacyi Polaków po wzięciu Przemyśla«...

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 kwietnia.

Prima Aprilis. W czasach dawniejszych, lepszych, bo w czasach pokojowych, o których już wielu ludzi zapomniało, mówiono w dniu 1 kwietnia: »prima aprilis, nie patrz, bo się pomylisz«; bawiono się też w tym dniu, zwodząc się wzajemnie i siląc się na różne figlarne psoty i dowcipne kawały. Czasy się zmieniły, wojna spowodowała przemianę wielu wartości, zdetronizowała różne wielkości, zbagatelizowała też rozmaite zwyczaje i obyczaje. Takiemu samemu losowi uległ obecnie zwyczaj wzajemnego zwodzenia się w dniu pierwszym kwietnia; stracił on dla nas swój powab, gdyż czasy wojny, w ciągu całego jej trwania, wyrządziły i wyrządzają nam tyle niemiłych kawałów, tyle psich figlów, tyle niespodzianek, że nikogo nie zbiera ochota do dowcipkowania i bawienia się kosztem drugiego. Dzień pierwszy kwietnia przechodzi też w ciężko nawiedzonym kraju naszym bez tego jowialnego charakteru, jaki nadawała mu dawna tradycya i prawo zwyczajowe.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. Dzisiaj odbędzie się na uniwersytecie Jagiellońskim w sali Kopernika o godzinie 6 wieczorem wykład dyrektora Strzyżowskiego pod tytułem: »Organizacya kredytu w Galicyi«. Wykłady dyr. Strzyżowskiego obudziły zainteresowanie ze względu na rzeczowe opracowanie tematu pierwszorzędnej wagi dla naszych stosunków gospodarczych.

W niedzielę, dnia 2 kwietnia, odbędzie się w sali Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim o godzinie 6 wieczorem wykład dra Rogera bar. Battaglii na temat: »Międzynarodowy związek gospodarczy a stanowisko Polski«. — Bilety wcześniej do nabycia w sklepie Ligi kobiet, ul. Wiślna L. 4.

Z uniwersytetu. Józef Klarner z Bełżyc (Królestwo Polskie) otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Nadzwyczajne dodatki dzienników. Z dyrekcyi policyi otrzymujemy następujący komunikat: Wedle reskryptu c. i k. Urzędu nadzoru wojny z dnia 9 marca 1916 r. K. U. A. 61.761 zakazanem jest regularne pojawianie się nadzwyczajnych wydań czasopism. W przyszłości będzie wolno wydać nadzwyczajny numer czasopisma tylko wówczas, gdy wiadomość, mająca być ogłoszoną, zaopatrzona będzie uwagą c. k. Biura korespondencyjnego »nadzwyczajne wydanie dozwolone«.

Posiedzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się dzisiaj w Collegium Novum, sala 43, I. piętro, pod przewodnictwem prezesa profesora uniwersytetu Jagiell. Ignacego Chrzanowskiego. Na porządku dziennym: 1) Profesor dr J. Jakóbiec: »Powojenne zadania wychowawcze«. 2) P. J. Prauss: »O szkolnictwie w dobie wojennej«. Początek zebrania punktualnie o godzinie 6 wieczorem.

Krakowska grupa okręgowa Centralnego Związku adjunktów, oficyantów i aspirantów pocztowych podjęła swe czynności, wypadkami wojennemi przerwane i podaje do wiadomości interesowanych, że zwracać się należy pod adresem: St. Klemensiewicz, sekretarz grupy Kraków, Kołłątaja 6.

Walne Zgromadzenia Stowarzyszenia urzędniczek pocztowych galicyjskich odbyło się dnia 26 marca 1916 r. w lokalu własnym przy ul. Sołtyka 4. Po przywitaniu zebrania przez przewodniczącą p. Habichtównę, uczczeniu pamięci zmarłych członków i odczytaniu nadeszłych gratulacyj, zgromadzenie wysłuchało sprawozdania z działalności za lata 1914 i 1915, gdyż w roku zeszłym zgromadzenie odbyć się nie mogło. Sprawozdanie kasowe odczytała skarbniczka p. Kolpy. Członków liczyło Stowarzyszenie 234 w roku 1914, 235 w r. 1915 (zamiejscowych 117 i 115). Stan majątku wynosił 13.619 K 45 h z końcem roku 1914, zaś 14.770 K 53 h z końcem roku 1915, z tego 10.000 K w udziałach Towarzystwa budowlanego urzędniczek pocztowych. Przyrost majątku w roku ostatnim 1151 K 08 h. Wkładka dla członków miejscowych wynosi 12 K rocznie, dla zamiejscowych 4 K. Stowarzyszenie udzieliło członkom w roku 1914 piętnastu pożyczek w sumie 1160 K, w roku 1915 dziewiętnastu pożyczek w sumie 1445 K. W miarę możności ofiarowało Stowarzyszenie pewne kwoty na cele Legionów. Na pożyczkę wojenną subskrybowało Stowarzyszenie 700 K. Przewodnicząca p. Habicht zdała sprawę z ogólnej działalności Stowarzyszenia za czas ubiegły. Z przyczyn ogólnej natury nie można było działać bardzo wydatnie, nie szczędzono jednak wszelkich usiłowań, aby doraźnie nieść pomoc całemu stanowi pracownic pocztowych, który znalazł się w niezwykle trudnych warunkach materyalnych i wobec pracy, której jedynie wskutek silnego poczucia obowiązku i zrozumienia jej ważności podołać było można, zwłaszcza odkąd w Krakowie skoncentrował się ruch pocztowo-telegraficzny dla całej Galicyi. — Wystarczy przytoczyć, że gdy w roku 1913 w grudniu było 128.000 depesz przetelegrafowanych, to w roku 1915 w tym samym miesiącu liczba ich wynosiła 355.000.

W zwykłych warunkach w pracy tak zwiększonej, a przy brakach personalu nie wystarczyłyby siły ludzkie; jedynie psychiczne pobudki mogły wywołać odpowiednią do pracy siłę i wytrwałość, a najwyższy reskrypt z dnia 17 lutego 1915 uznający chlubnie pracę żeńskiego personalu pocztowego jest i dla nas nagrodą i osłodą bardzo ciężkich chwil przebytych. Starania o wydatniejszą pomoc materyalną niestety mały odniosły rezultat. 140 koron rocznie dodatku drożyźnianego — oto jedyne, co się udało wykołatać; w obecnych stosunkach drożyźnianych nie jest to zaiste zawiele.

Przewodnicząca podnosi z wdzięcznością najlepsze intencye inspektora pocztowego br. Dormusa, który w każdym kierunku starał się poprzeć usiłowania personalu do polepszenia warunków bytu. — Z gorącem uznaniem omawiała również działalność wielu członków Stowarzyszenia, którzy mimo nadmiernej pracy zawodowej poczuwali się do obowiązku pracy w kierunku humanitarnym i narodowym i na wielu polach skutecznie i z poświęceniem ją wypełniali. — W podniosłych słowach skreśliła w końcowem przemówieniu konieczność wytężonej pracy obywatelskiej w tych chwilach tak niezmiernie ważnych, rozstrzygających przyszłość narodu.

Przewodniczącą na rok następny wybrano jednogłośnie p. Habichtównę. W skład Wydziału weszły: A. Christophori, E. Ciechanowska, M. Dankówna, J. Dobrowolska, I. Fortnerówna, A. Hermanówna, Z. Kolpiówna, M. Kłobukowska, E. Kreutzówna, J. Policzkiewiczówna, A. Schmalzówna, A. Serwatowska, M. Szeliga, W. Wittekówna. Do komisyi szkontrującej weszły: K. Gałuszkowa, Z. Parczewska, J. Zbyszewska.

Poranek muzyczny na dochód Sekcyi Opieki nad dziećmi legionistów. W niedzielę, dnia 2 kwietnia o godzinie 11 przed południem odbędzie się poranek w sali Kino Wanda staraniem krakowskiego Koła Lgi, w którym biorą udział pierwszorzędne siły artystyczne Krakowa: profesorowie Konserwatoryum R. Kopystyński (kwartet) i J. Wolanek, Abłamowicz Mayerowa, Wanda Hendrich i dr Zofia Mańkowska. Szlachetny cel i dobór programu zgromadzi zapewne liczne szeregi publiczności.

Odczyt. W niedzielę, dnia 2 b. m., o godzinie 5 po południu odbędzie się w domu Stowarzyszenia nauczycielek (ulica Karmelicka L. 32, II. piętro) odczyt profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Maurycego Straszewskiego: »O obywatelskiem i narodowem wychowaniu kobiet«. Wstęp 20 hal.

Pogadanka. Jutro, w sobotę 1 kwietnia o godz. 4 odbędzie się w Czytelni Pol. Związku Niewiast Kat. (Szczepańska 5) pogadanka z dyskusyą na temat: „Rola kobiet w domu, w obecnych warunkach ekonomicznych“, którą zagai pani Antonina Sikorska.

Otwarcie sezonu kolarskiego. Krakowski Klub cyklistów i motorzystów zamierza rozpocząć swoją działalność urządzeniem wycieczki do Skawiny w niedzielę, dnia 2 kwietnia. — Wyjazd z przed gmachu »Sokoła« punktualnie o godzinie 2 po południu. Prócz członków, mogą wziąć udział goście, wprowadzeni przez nich; szczególnie udział pań jest pożądany. Pożywienie i legitymacye należy zabrać ze sobą.

Brak węgla w Krakowie. Drobni handlarze węgla wysłali wczoraj do namiestnictwa w Białej następujący telegram:

Od czterech tygodni pozostaje miasto Kraków prawie zupełnie bez węgla, składy pozamykane, publiczność pozbawioną jest opału! Prosimy o łaskawe zarządzenie, by Kraków mógł być należycie w węgiel zaopatrzony, oraz by grożącej katastrofie braku węgla można rychło zapobiedz.

Donieśliśmy już przed kilku dniami, że obecnie większą część produkcyi krajowego węgla władze zarekwirowały dla poszczególnych stacyj kolejowych w Galicyi, a dla ludności pozostały niewielkie tylko zapasy. Skutki tego stanu rzeczy dla mieszkańców Krakowa okazały się w rezultacie przykre, gdyż handlarze z braku węgla składy pozamykali, a publiczność nie może zaopatrzyć się w potrzebny opał. Spodziewać się należy, że namiestnictwo wyda odpowiednie zarządzenia, które zapobiegną grożącej katastrofie.

Z kraju.

Zmiana tytułów w Wydziale krajowym. Na ostatniej sesyi Wydziału krajowego w Białej otrzymali tytuł radców następujący referenci oddziału rachunkowego: Bielecki Wacław, Drwęski Włodzimierz, Frydman Karol, Gorgosch Antoni, Horodyński Mikołaj, Januszkiewicz Władysław, Natalli Maryan, Neusser Gustaw, Nosarzewski Jan, Ostrowski Erazm, Papeé Bolesław, Polak Emeryk, Woycicki Władysław, Wołoszyński Julian, Wronowski Mieczysław i Złotnicki Kazimierz.

Dziedzice. (Wieczór ku czci Piłsudskiego). Staraniem Ligi kobiet N. K. N. odbył się tu w dniu 19 z. m. ku uczczeniu imienin brygadyera Piłsudskiego uroczysty wieczorek. Na program złożyły się śpiew p. Wiśniowskiej, nauczycielki śpiewu, która świetnie odśpiewała kilka utworów Karłowicza i Galla przy akompaniamencie p. Olgi Szyszkowskiej. Następnie odegraną została komedya Bałuckiego „Klub kawalerów“, w której grono amatorów miejscowych znalazło wdzięczne pole do popisu i wywiązało się z zadania nadspodziewanie dobrze. Szczerze rozbawiona publiczność darzyła żywemi oklaskami wykonawców oraz p. Minskiego Jasieniaka, który sztukę reżyserował.

W antraktach odegrano wieniec pieśni legionowych na fortepian i skrzypce. Całość wieczoru wypadła bardzo pięknie i pozostawiła licznym uczestnikom miłe wspomnienie. *Ca.*

Na święta dla legionistów i żołnierzy. Piszą nam z Bochni: Dzięki zabiegom tutejszego starosty i radcy namiestnictwa, p. Veltze'go, a przy chętnej pomocy pań bocheńskich, zbiórka, urządzona na upominki dla legionistów i żołnierzy w polu, przyniosła kwotę 7.008 K 64 h, co tem bardziej z uznaniem zapisać należy, że ofiarność bocheńskiego powiatu była już kilkakrotnie eksploatowana i nigdy nie zawiodła.

Z Makowa. (Z działalności Ligi kobiet). W ostatnich dniach lutego urządzono tu staraniem sekcyi oświatowej K. L. K. uroczysty obchód rocznicy styczniowej. Piękny, okolicznościowy wykład wygłosił przybyły z Krakowa delegat N. K. N. dr Kulczycki. Na program wieczorku złożyły się: artystyczna gra fortepianowa p. Myszalówny i skrzypcowa p. Myszala, piękny śpiew p. Hetperowej, deklamacya p. Riessówny, a na zakończenie cykl bardzo udałych żywych obrazów Grotgerowskich.

Kółko wiejskie K. L. K. w Żarnówce urządziło również obchód styczniowy dla ludu wiejskiego.

Dnia 15 marca odbyło się walne zgromadzenie członków K. L. K. w Makowie. Wybrano przez głosowanie przewodniczącą ponownie p. Antonowiczównę, sekretarką p. Riessównę, skarbniczką p. Chodorowską. Do wydziału weszły panie: Gismanowa, Kienowa, Kienówna, Lehmanowa, Obtułowiczówna, Plachecka i Bobrowska.

Plaga gawronów. »Gazeta Podhalańska« donosi: W lasach pod Nowym Targiem zagnieździło się tysiące gawronów, które z zaczynającą się wiosną obsiadają świeżo zasiane pola i wszystko ziarno wygrzebują. Dla przyszłych żniw będzie to wielką stratą, gdyż wielkie obszary ulegną zniszczeniu. Mamy jednak nadzieję, że odpowiednie czynniki w mieście i powiecie zarządzą stosowne środki celem wytępienia tych szkodników polnych.

Nowy Sącz. 28 marca. (Fundusz zapomogowy inwalidów wojskowych. — Zwalczanie ospy. — P. K. N. — Miejski urząd pośrednictwa pracy). Staraniem oficerów stacyonowanego tutaj pułku, został, jak to już poprzednio donosiliśmy, założony fundusz zapomogowy inwalidów tegoż pułku. Fundusz ten w ciągu kilku zaledwie tygodni doszedł pokaźnej sumy 12.000 K. Zaznaczyć należy, że suma ta powstała wyłącznie ze składek oficerów i żołnierzy, oraz z różnych przedsiębiorstw na ten cel urządzanych.

Dzięki energicznym zarządzeniom ze strony wojskowości, starostwa i magistratu miasta, panująca tutaj epidemia ospy zaczyna wygasać. Dla ludności ubogiej zarządzono bezpłatne szczepienie przeciwko ospie, a ogłoszone afiszami rozporządzenie starostwa, iż każdy nieszczepiony nie będzie dopuszczony do targów i nie otrzyma karty chlebowej, odniosło ten skutek, że cała ludność poddała się szczepieniu. Przy szczepieniu zauważyć należy, że doniesienia o rozmiarach ospy w tutejszym powiecie były częstokroć jaskrawo przesadzone.

Kierownik tutejszej delegatury P. K. N., p. Schiffler objął po powrocie z Piotrkowa, napowrót swoje czynności. Lokal delegatury mieści się w bezpłatnie odstąpionej sali Rady powiatowej.

Powstała w naszem mieście nader potrzebna instytucya, a mianowicie „Miejski urząd pośrednictwa pracy“. Superarbitrowani żołnierze i legioniści korzystają licznie z jej usług. *L. K.*

Przemyśl, 30 marca. (Pożegnanie starosty. — Akcya powiatowego komitetu Czerwonego Krzyża. — Nowa gospoda dla legionistów).

Starosta przemyski, p. radca Żeleski, przeniesiony został do Lwowa, jako kierownik starostwa w powiecie lwowskim. Wiadomość o jego przeniesieniu wywołała w mieście ogólny żal, gdyż radca Żeleski cieszył się sympatyą ogółu. Podczas oblężenia Przemyśla pozostał na stanowisku i był prawdziwym opiekunem ludności. Na ostatniem posiedzeniu komitetu Czerwonego Krzyża, którego p. radca Żeleski był przewodniczącym, pożegnał go imieniem komitetu, który zakończył ze świetnym rezultatem akcyę zbierania podarków dla żołnierzy galicyjskich w polu, ks. mitrat Wołoszyński, podnosząc zasługi radcy Żeleskiego i życząc mu, by na nowem stanowisku zjednał sobie taki szacunek u wszystkich, jak w czasie swego pobytu w Przemyślu. Dnia 29 marca odbyła się wspólna fotografia komitetu z radcą Żeleskim na czele.

Dnia 25 marca odbyła się w szkole wydziałowej przy ulicy Wodnej uroczystość otwarcia i poświęcenia nowej gospody dla legionistów. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Pelczar. Na uroczystości poświęcenia byli obecni: prezes miejscowej grupy N. K. N. radca Lanikiewicz, radca Żeleski, komisarz rządowy Łyszkowski major Legionów Albinowski i liczne grono pań miejscowej Ligi kobiet.

Z Królestwa Polskiego.

Tępienie bandytyzmu. W Opatowie ogłoszono plakatami następujący wyrok:

Sąd doraźny w Opatowie po przeprowadzonej w dniu 23, 24 i 25 marca 1916 rozprawie orzekł:

1. Bronisław Krawczyński urodzony w Żuchowie, 27 lat liczący, rzym.-kat. wyznania, stanu wolnego, syn Józefa i Franciszki z Osiakowskich Krawczyńskich, robotnik fabryczny i pomocnik murarski, zamieszkały w Denkowie gminy Częstocice;

2. Szczepan Banaszewski urodzony w Szczygliсach gm. Górki obw. Sandomierskiego, 31 lat liczący, wyznania rzym.-kat., żonaty, syn Jana i Józefy ze Zimolągów Banaszewskich, robotnik fabryczny i cieśla, zamieszkały w Denkowie gm. Częstocice;

3. Piotr Kieloch urodzony w Rudzie Bałtowskiej, 55 lat liczący, wyznania rzym.-kat., żonaty, syn Marcina i Antoniny Kielochów, leśny w Maksymilianowie gm. Ruda-Kościelna;

winni są zbrodni rabunku z § 483 ust. wojsk. karnej, popełnionej w dniu 14 grudnia 1915 r. w Jeleniej-Górze gm. Bodzechów w domach Kazimierza Heby i Adama Bojary i zbrodni morderstwa z § 413 ust. wojsk. karnej popełnionego w tymże samym dniu w Sudole gm. Bodzechów na osobie ś. p. Joachima Antonkiewicza i zostają za to w myśl § 488 wojsk. ustawy karnej i rozporządzenia Naczelnego Wodza z dnia 16 marca 1915 Op. W. 32183 skazani na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok powyższy został wykonany w dniu 28 marca 1916 r.

Opatów, dnia 28 marca 1916 r. C. i k. komendant obwodu Waleryan Fehmel, pułkownik m. p.

Złośliwy żart. Z Będzina donoszą: Ktoś, czujący gniew do jednego z nauczycieli będzińskich, chcąc się zemścić, podał w jednem z pism sosnowieckich ogłoszenie, że u owego pana są do nabycia w dużej ilości kartofle. Na drugi dzień o godzinie 6 rano tłumy ludzi zbiegły się pod wskazany adres, szturmując do drzwi ducha Bogu winnego nauczyciela.

Sosnowiec. (Nabożeństwo żałobne za legionistę. Napisy na szyldach). W dniu 23 marca br. o godzinie 9 i pół rano w kościele parafialnym w Sosnowcu, wobec licznie zebranej publiczności, odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Edwarda Matyszkiewicza, szeregowca 6-go pułku Legionów polskich, który zginął bohaterską śmiercią na polu walki.

Policya miejska oznajmiła właścicielom sklepów i przedsiębiorstw przemysłowych, ażeby szyldy w ciągu tygodnia były przemalowane, jak następuje: na szyldzie oprócz imienia i nazwiska właściciela jak to jest dotychczas, winien być umieszczony napis w języku niemieckim i polskim, świadczący o rodzaju handlu lub przedsiębiorstwa.

Wyroki śmierci w Zawierciu i Łodzi. W Zawierciu rozstrzelano skazanych przez sąd polowy na śmierć za posługiwanie się bronią w celach rabunkowych: Józefa Adamczyka z Zawiercia i Antoniego Cichockiego z Żelisławic.

Za to samo rozstrzelano dn. 25 b. m. w Łodzi skazanych na śmierć przez sąd polowy: Ottona Keikera i Zygmunta Kortaza.

Sąd polowy w Zawierciu skazał Jana Koniecznego z Zawiercia na 10 lat domu poprawczego za posiadanie broni bez pozwolenia.

Obchód Kościuszkowski w Radomiu. Z Radomia donoszą: W piątek wieczorem odbył się tu w sali Ligi kobiet uroczysty obchód Kościuszkowski dla młodzieży szkolnej. W sobotę odbył się obchód popularny dla sfer robotniczych i rzemieślniczych, a wieczorem tegoż dnia uroczysty wieczór artystyczny, oba również w sali Ligi Kobiet. Wykład o insurekcyi Kościuszkowskiej miał prof. Tokarz.

Pomoc dla rodzin legionistów w Łodzi. Niemiecki prezydent policyi miasta Łodzi, w z. v. Zitzewitz, ogłosił następujące obwieszczenie:

»Zamieszkali w mieście Łodzi i w powiecie łódzkim, potrzebujący pomocy krewni polskich legionistów, mogą się zgłaszać w prezydyum policyi od godziny 9 rano do 12 w południe, ponieważ rząd austro-węgierski chce im udzielić wsparcia. Zgłaszający się winni wykazać swoje położenie, oraz wylegitymować się ze swego pokrewieństwa do legionistów polskich. Wszyscy krewni, którzy prosić będą o wsparcia, winni dokładnie podać nazwisko, oraz datę urodzenia«.

Ze świata.

„Germania" o waleczności pułków poznańskich. Berlińska centrowa „Germania", wspominając o zdobyciu drugiego fortu Verdun podkreśla waleczność i dzielność rezerw poznańskich. Zaznacza ona, że większość oddziałów zdobywających tworzyli Polacy, którzy tem zyskali nowe uprawnienie, by w Prusach na równi z innymi obywatelami byli traktowani. „Już niejedno — pisze „Germania" — przyrzekano Polakom w tej wojnie światowej na mocy ich zaufania godnego stanowiska. — Miejmy nadzieję — pisze to pismo berlińskie — że będzie dotrzymane, co przyrzeczono, aby oszczędzono im bolesnego doświadczenia niedawnej jeszcze przeszłości".

Wystawa polska w Kijowie. W Kijowie obudziła wielkie zainteresowanie otwarta przed 2 tygodniami wystawa obrazów Korwina-Piotrowskiego. — Obejmuje ona przeszło 60 obrazów, malowanych przez Piotrowskiego we Lwowie i Kijowie. Na ogół wystawa wywiera, według zgodnych zapewnień krytyków, nader dodatnie wrażenie. Świadczy o wysokiej kulturze artystycznej i odbija świeżością i szczerością intencyi artystycznych na szarem tle życia artystycznego Kijowa.

Znęcanie się nad dziećmi polskiemi. Petersburska »Riecz« donosi do Kijowa:

W kijowskim przytułku dla internowanych wysiedleńców z Galicyi przebywa obecnie 55 dzieci w wieku od 4 do 13 lat. Zbadano, że dziatwa ta systematycznie była niedożywianą, że — z brudu widocznie — była pokryta wyrzutami i nosiła rany od maltretowania jej. Dzieci te smagano bowiem pod najbłahszym pretekstem. Odkryto nawet specyalną izbę tortur z różnymi przyrządami do fizycznego znęcania się. Jednemu z czteroletnich chłopców oberwano dolne części uszu. Dzieci, których twarze nawet częstokroć są poranione, wyglądają bardzo mizernie skutkiem głodowej ilości, a przytem ohydnej jakości jadła.

Z przeszłości Gorycyi. Osadę „Gorica" założyli Słowieńcy. W r. 949 zapisano ją jako „Gorica". Cesarz Otto, nadając patryarsze oglejskiemu (akwilejskiemu) Ivanowi w r. 1001 część ziemi goryckiej, pisze, że miejscowość ta „sclavonica lingua vocatur Gorica". Ludnością tubylczą byli w Goricy Słowieńcy i częściowo Furlanie, którzy miasto nazywają wedle brzmienia nie włoskiego, ale słowieńskiego: Gurissa. Włoskiem było tu z początku tylko duchowieństwo, szlachta zaś częścią była niemiecka, a częścią włoska. Włosi zjawiają się tu jako koloniści i to dopiero w XVII wieku. Hołd goryckich mieszczan arcyksięciu Karolowi w r. 1564 składano w językach słowieńskim, niemieckim i włoskim. Przybysze włoscy po zniszczeniu miasta przez Turków i Wenecyan, byli to kupcy i przemysłowcy.

Ciekawe, że w r. 1875, w sto lat po inwazyi weneckiej, naliczono w Goryckiem 130.748 Słowieńców, 47.841 Furlanów, 2150 Niemców, 403 żydów i 15.134 Włochów. W 1900 r. w Gorycyi magistrat, z Włochów złożony, naliczył tylko 3567 Słowieńców. W spisie jednak z r. 1910, już przez rząd przeprowadzonym, znalazło się 11.000 Słowieńców obok 14.000 Włochów. Słowieńcy przyjmują te liczby odwrotnie, wliczając siebie do większości.

Odznaczenia. Srebrne medale I. klasy za waleczność otrzymali: chorąży w rezerwie Władysław Kiełbasa, kadet w rezerwie St. Halski, kadet-aspirant Józef Brzezina, kadet-aspirant Henryk Wałachiewicz, sierżanci Henryk Illustig i Szymon Smetana, St. Liszka, Jan Sroka, plutonowi: Adam Ostrowski, St. Pawlikowski, Piotr Dziedziak, Alfr. Gebel, Paweł Strzyk, kaprale: Jerzy Grodzik, Israel Katz, Henryk Tabis, Józef Farganus, Jan Niepsuj, St. Sygnar, Andrzej Dudek, Władysław Pasiut, Wojciech Strug, Paweł Putzer, Henryk Pefin, jednoroczny ochotnik Jan Czajka, szeregowcy: Jan Stawiarz, Józef Nawratil — wszyscy w 20 pułku piechoty.

Porucznik w rezerwie Franciszek Drużbacki, chorążowie w rezerwie St. Sojka, Jan Góralczyk, Karol Schmid, Fr. Heda, kadeci w rezerwie Chaskel Torbe, Henryk Leutzinger, kadet-aspirant Władysław Brągiel, plutonowy Fr. Burnagel, sierżant Michał Jajeśnica, jednoroczny ochotnik Rudolf Kraus, plutonowi Józef Ćwikowski, Władysław Cetnarowski, Antoni Brandys, kaprale Józef Brewczyński, Piotr Leśniowski, Jan Myśliwy, Michał Gach, Mateusz Basiurka, Józef Sydor, Emil Niemiec, Józef Tokarczyk, Józef Sitarz, Józef Citak, Jan Szwab, Fr. Sikora, Michał Śmieszek, Jan Górka, jednoroczny ochotnik Kazimierz Zwolenik, kaprale Romuald Kwak, Karol Kolatek, Ludwik Pydych, Jan Świderski, Aleksander Kołodziejczyk, Jan Łabuz, St. Świerk, Szymon Kącki, Wojciech Dybas, gefrajtrzy Antoni Schbinder, Mikołaj Połomski, szeregowcy Paweł Biel, Ignacy Sikorski, Fr. Dunajewski, Wojciech Bolek, Ignacy Wojtasik, Walenty Dziedzic, Antoni Nowak, Władysław Bielaszka, Fr. Duran, Antoni Mleczko, Fr. Nalepa, St. Zawiślan, Bartłomiej Sral, Józef Kita, Andrzej Piszczek, Józef Ryś, Jan Czoch, Tomasz Złydaszek, Józef Urbańczyk, Władysław Surmacz, szeregowcy Jakób Markl, Józef Wąsowski — wszyscy w 20 pułku piechoty.

Odznaczenie. P. Jola Zipserówna z Wiednia, córka adwokata dra Zipsera, pełniąca obowiązki sanitaryuszki w Sokalu przy oddziale Czerw. Krzyża, otrzymała srebrny medal zasługi z dekoracyą wojenną.

Personal urzędu pocztowego (Kraków 2) z okazyi nominacyi dyrektorem p. Antoniego Bezdeka zamiast urządzenia bankietu złożył w administracyi „Nowej Reformy" 112 K na ofiary wojny.

Pamiątki polskie 1914—1915. Ukazał się drugi zeszyt wydawnictwa pod powyższym tytułem w opracowaniu p. Mieczysława Opałka. — Zeszyt pierwszy tego ze wszechmiar pięknego wydawnictwa nosi tytuł: „Pamiątkowe odznaki i medale polskie z r. 1914/15", zeszyt drugi „odznaki, medale, plakiety, pierścienie". Dziełko wydane jest wytwornie, na pięknym papierze i ozdobione rycinami. Zeszyt trzeci w druku, następne w przygotowaniu. Całość obejmie 5—6 zeszytów i jako wydawnictwo nadzwyczajnie ciekawe i cenne zilustruje przejawy twórczych usiłowań dzisiejszych w rejestrach odznak, medali, plakiet, pierścionków, nalepek iluminacyjnych, druków ulotnych i t. p.

Składki na Legiony. (Komunikat). P. K. N. w Drohobyczu przesłał Departamentowi skarbowemu N. K. N. 3200 K na Legiony, na które złożyli się: gmina Hubicze darem 2000 K, Wydział Rady powiatowej w Drohobyczu 500 K, P. K. N. ze składek 335 K 14 h, ze zbiórki ulicznej 30 stycznia 1916 r. 250 K, Bank przemysłowy z puszki 65 K 26 h, składka z okazyi imienin ks. Sopalskiego 19 K, dr Z. Pelczar i dr L. Spitzmann po 10 K, dr Z. S. 5 K, H. B. Garfunkel 2 K.

Za pośrednictwem Komitetu Narodowego Borysław-Tustanowice otrzymał Departament skarbowy N. K. N. 138 K 10 h, jako składkę robotników Tow. naft. „Premier" w Tustanowicach. — Złożyli mianowicie: F. Chłopik 10 K, W. Serafin 9 K. Po 6 K: W. Kalamann, M. Różecki, J. Dmytruk, M. Węglowski, M. Gacał 5 K, po 4 K: S. Markiewicz, F. Freissner, J. Zygmund, po 3 K: M. Ważny, J. Ciołko, M. Ruzik, M. Pittner, L. Rudecki, A. Tyndyk, S. Kuczyński, W. Schüffer, J. Bayer, F. Skuczyński, B. Seifert 2 K 50 h, po 2 K: S. Białogłowicz, A. Batunda, W. Pękalski, M. Sulimowski, K. Błąd, J. Grabowski, R. Wieliczka, M. Kociewicz, F. Tichy, M. Szumka, A. Gargula, J. Hirniak, M. Sobko, Trojan, Z. Koziński, B. Cichy, J. Podgórski, po 1 K: M. Tanczyn, E. Sawicki, W. Serafin, W. Ślusarczyk, W. Raczkiewicz, W. Schulz, R. Wieliczka, Murtakiw, M. Ważny, J. Nowak, J. Kowalski 60 h, po 50 h: A. Dybaś, Baniak.

Kursa psychopedagogiczne (Uniwers. sala XXXV)

Sobota 1 kwietnia godz. 6—7 prof. dr Nitsch „Zasady hygieny szkolnej"; godz. 7—8 dr Odrzywolski „Psychopedagogika".

Poniedziałek 3 kwietnia godz. 6—7 dr Sikorska „Fizyologia wieku dziecięcego; godz. 7—8 dr Odrzywolski „Psychopedagogika.

Wtorek 4 kwietnia godz. 6—7 dr Sikorska „Fizyologia wieku dziecięcego"; godz. 7—8 prof. dr Heinrich „Psychologia ogólna".

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
Program na prowincyę.

Biała. Konserwator krajowy dr Tadeusz Szydłowski: »Zniszczone wojną zabytki sztuki w Polsce« (z obrazami świetlnymi).

Bochnia. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr St. Kutrzeba: »Sto lat sprawy polskiej w Królestwie«.

Nowy Sącz. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego ks. dr K. Zimmermann: »Ksiądz Piotr Wawrzyniak, organizator życia gospodarczego«.

Mielec. Dr Stefan Kopeć: »O zasadniczych prawach dziedziczności u roślin« (z obrazami świetlnymi).

Rzeszów. Dr F. E. Lubecki: »Co nam dać mogą nasze wody?« (z obrazami świetlnymi).

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

W sobotę: „Zemsta Kasznura".
W niedzielę pop.: „Złoty wiek rycerstwa".
wieczór: „Zemsta Kasznura".
W poniedziałek: Koncert Heleny Ruszkowskiej.
We wtorek: „Zemsta Kasznura".

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 1 kwietnia: »Napoleon i Józefina«.
Niedziela 2 kwietnia po południu: „Podziemna Rosya".
wieczorem: „Zbójcy".
Wtorek 4 kwietnia: „Zbójcy".

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Urząd pocztowy w Brzesku 10 K; Stanisław Kutrzeba 40 K zebrane przy wypłatach w urzędzie podatk. w Mielcu; Wojciech Pawlik 1 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Funkcyonaryusze sądowi w Żabnie 46 K zamiast wieńca na trumnę notaryusza ś. p. K. Machowicza; urząd pocztowy w Brzesku 10 K; grono naucz. z Wilkowic 12 K z okazyi imienin kierownika szkoły; Stan. Kutrzeba 42 K zebrane przy wypłatach w urzędzie podatk. w Mielcu; uczniowie kl. I B gimnazyum w Wadowicach 6 K z okazyi imienin prof. Józefa Cieża; filia Banku austryacko-węg. w Tarnowie 25 K 56 h zebrane przy wypłacie poborów służbowych; S. Geppert 3 K za nieprzyjęte koszta podróży z Myślenic do Krakowa; Krzyszkowski 30 K 62 h z okazyi pożegnania kolegi Kowalskiego, rewidenta kolei państw.

Na fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego: Sierżant Stan. Trylski 5 K, ku uczczeniu pamięci brata, zmarłego w Warszawie.

Na dary wielkanocne dla żołnierzy Polaków i legionistów: Ks. Stanisław Wilkoń 20 K; Janina Tokarska 5 K; Wanda Hawelikówna 4 K; Marya Hercokowa 2 K; Zofia Kozikówna 3 K; Izeta 2 K; naczelnik gminy Wyciąż, p. Wójcik, 23 K 10 h, zebrane w gminie.

Na Dom sierot im. dra Ig. Dembowskiego: Grono nauczycielskie szkoły wydz. imienia król. Jadwigi w Jarosławiu 20 K za pośredn. M. Kopystyńskiej.

Na Samarytanina polskiego: Funkcyonaryusze sądowi w Żabnie 46 K zamiast wieńca na trumnę notaryusza ś. p. Kazimierza Machowicza (i 92 K na inne cele).

Dla głodnych Warszawy: Funkcyonaryusze sądowi w Żabnie 46 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. K. Machowicza.

Na Dom sierot w Prądniku Białym: M. Nadwodzka 5 K ku uczczeniu pamięci Adama Łukaszewskiego w czwartą rocznicę jego śmierci.

Dla staruszki W. P.: S. S. 4 K.

Na Rodzinę sierocą: Ks. Stanisław Wilkoń 20 K.

Dział ekonomiczny.

* **Licytacya na źrebięta wojskowe.** Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego podaje do wiadomości interesowanych rolników, iż dnia 7 kwietnia (piątek) b. r. o godz. 8 rano odbędzie się w Krakowie na placu Groble licytacya na źrebięta wojskowe. Do licytacyi mogą być dopuszczeni tylko rolnicy z wykluczeniem handlarzy. Każdy biorący udział w licytacyi ma się wylegitymować, iż jest rolnikiem, a potrzebne legitymacye wydaje Komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie (pl. Szczepański 8, III p.), w godzinach urzędowych od 9—1 przed południem i od 5—7 po południu.

* **W sprawie zaliczek na zasiewy wiosenne.** Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy zawiadamia interesowanych, że te zaliczki udzielane będą również na rośliny okopowe (ziemniaki, buraki), oraz że premia za zasiew owocami strączkowemi podwyższoną została z 25 na 50 koron od hektara.

Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśnia się, że zaliczki i premie udzielone będą także i na te obszary, które wprawdzie w roku 1915 zostały uprawione i obsiane, ale na których skutkiem operacyj wojennych zbiory zostały zniszczone.

W kwestyonaryuszu nie należy wypełnić rubryki, dotyczącej koniczyny. 2512

Wojna.

Głosy o paryskiej konferencyi.

Berlin, 1 kwietnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Zurychu:

»N. Zürcher Ztg.« pisze w odniesieniu do paryskiej konferencyi, że **zamierzone wygłodzenie Niemiec sprowadzi na neutralne państwa jeszcze ostrzejsze represye.**

Pismo wzmiankowane dodaje, że **kwestya pokojowa podczas paryskich rokowań nie była wcale poruszana** jak nie mniej sprawa **gospodarczego bojkotu Niemiec i Austro-Węgier po wojnie.** Te bojkoty należy uważać wogóle **za zaniechane.** Dziennik przypomina wyrażenie się Lloyda Georgea, że w kwestyach gospodarczych nie może istnieć wojna odwetowa. W Petersburgu także kategorycznie przeciw temu się oświadczono. **W najbliższych ośmiu dniach usłyszymy coś ciekawego z Londynu, Paryża, Rzymu i Petersburga.**

Konferencya gospodarcza w Paryżu.

Berlin, 1 kwietnia.

»Voss. Ztg.« donosi z Rotterdamu:

Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że wraz z ministrem handlu Runcimanem zastępować będzie Anglię na gospodarczej konferencyi koalicyi w Paryżu, dodał jednak, że upłynie jeszcze dużo czasu, zanim konferencya ta rozpocznie swoje obrady.

Śmierć generała francuskiego.

Berlin, 1 kwietnia.

Z Paryża donoszą: Zmarł tu generał Largeau z ran, odniesionych w ostatnich walkach pod Verdunem.

Zmiana w rosyjskiem ministerstwie wojny.

Berlin, 1 kwietnia.

O ustąpieniu generała Poliwanowa ze stanowiska ministra wojny nadchodzą tu następujące szczegóły:

Generał Poliwanow, serdeczny przyjaciel generała Ruzskiego, miał — jak twierdzi pogłoska — odegrać wielką rolę przy usunięciu w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. W kołach posłów do Dumy Poliwanow był bardzo popularny.

Nowy rosyjski minister wojny generał Szuwajew jest ogółowi mało znany. Na szerszej widowni pojawił się dopiero w czasie wielkich obrad wojskowych w Petersburgu. U dworu jednak generał Szuwajew ma wielkie znaczenie, zwłaszcza od czasu słynnej reformy intendantury wojskowej rosyjskiej, której był inicyatorem. Znaczną jednak część reform, zamierzonych przez generała Szuwajewa, udaremnił wówczas generał Poliwanow. Jednym z motywów powołania tego generała na stanowisko ministra wojny było śledztwo w sprawie generała Suchomlinowa, które wykazało, iż Szuwajew czynił olbrzymie wprost wysiłki celem usunięcia korupcyi. Skandale wojskowe w Petersburgu przybrały już takie rozmiary i wywołały tak wielkie oburzenie w całym kraju, że koła miarodajne zdecydowały się w końcu na powołanie na stanowisko ministra wojny osobistości o „czystych rękach". Ponieważ zaś Szuwajew już przed laty rozpoczął swoją akcyę celem zwalczenia korupcyi i pierwszy naprowadził na ślad skandalów, popełnionych przez Suchomlinowa, car zdecydował się powołać go na to odpowiedzialne stanowisko.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 kwietnia

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z 29 marca: W okolicy Dźwińska walka trwa dalej. Na południe od Dźwińska miejscami gwałtowny ogień artyleryi. W okolicy na zachód od jeziora Narocz wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z części lasu na południe od wsi Mokrzyce i odparliśmy ogniem nieprzyjacielski kontratak. W okolicy kanału Ogińskiego miejscami gwałtowny ogień piechoty. Pod wsią Somino nasze oddziały przedarły się przez zapory druciane jednego nieprzyjacielskiego posterunku i wyrzuciły go z jego rowów. Niemcy uciekli na drugą stronę kanału. Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili bomby w okolicy dworców Lubicz i Łuniniec, 55 km. na północny wschód od Pińska.

Na froncie nad środkową Strypą odparliśmy próby nieprzyjaciela, żeby zbliżyć się do naszych rowów. Na całym froncie panuje odwilż. Bagnisto okolice jezior są nawiedzione powodzią. Wszędzie, na jeziorach i rzekach taje lód. Tajanie grubej warstwy lodu na drogach sprawia w całej północnej okolicy wielkie trudności ruchu.

30 marca. W okolicy Rygi wykonali Niemcy napad ogniowy na przyczółek mostowy Uexkuell. W odcinku Jakobstadt ostrzeliwał nieprzyjaciel gwałtownie okolicę wsi Epunk, 3 km. na południowy wschód od Augustinhofu i przedsięwziął atak, został jednak przez nasz ogień odparty. Nieprzyjacielskie oddziały, które poszły naprzód w okolicy Susseju, zostały odrzucone na drugi brzeg rzeki. Na północ od Dźwińska walka ogniowa. Na południe od Dźwińska miejscami żywy ogień karabinowy i działowy. Napady nieprzyjaciela na południe od Widzów zostały odparte naszym ogniem. Nieprzyjaciel zebrał siły na zachód od jeziora Narocz i w rowach na południe od Mokrzyc, nasz ogień rozproszył je. W okolicy kanału Ogińskiego żywy ogień działowy.

Na południe od Prypeci i w Galicyi walka ogniowa i czynność wywiadowców. Nasz ogień strącił jeden nieprzyjacielski samolot, wylądował on w okolicy Trębowli. Załogę, kapitana i porucznika, wzięto do niewoli. Na całym froncie odwilż i tajanie śniegu.

Wojska serbskie przeciw dynastyi Karageorgewiczów.

Wiedeń, 1 kwietnia.

Dziennik ateński »Neon Asty« donosi:

Znaczna część ocalonych od pogromu wojsk serbskich została z powodu buntu przetransportowana do Bizerty. Żołnierze ci bowiem uprawiali od dłuższego już czasu agitacyę, skierowaną **przeciw dynastyi Karageorgiewiczów.** Ze względu na wielkie rozmiary tej akcyi serbski minister wojny wydał polecenie, aby wszystkich żołnierzy, którzy w akcyi tej brali udział, odosobniono.

Częściowa demobilizacya w Grecyi.

Bukareszt, 1 kwietnia.

Donoszą tu z Aten:

Na wniosek ministra wojny król grecki zarządził **urlopowanie powołanych pod broń żołnierzy w stosunku 15 procent.**

Strajki robotnicze w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 1 kwietnia.

»Daily Telegraph« donosi z Glasgowa, że **niepokoje robotnicze w fabrykach państwowych weszły w krytyczne stadyum.** Urzędnicy syndykatów, do których należą strajkujący, próbowali wszystkiego, żeby ich nakłonić do powrotu do pracy, ale kierownictwo syndykatów już nie jest przez robotników uznawane.

Londyn, 1 kwietnia.

Część robotników maszyn doku Harland i Wolf w Belfaście urządziła strajk jako protest przeciw temu, że przyjęto wielu robotników niekwalifikowanych i nawpół kwalifikowanych.

Liverpool, 1 kwietnia.

10.000 robotników portowych wzdraga się pójść do pracy. Przyczyną strajku jest to, że dotychczas jeszcze nie zapadło rozstrzygnięcie co do ich żądań w sprawie płac. Także w **dokach wielu towarzystw żeglugi stanęła praca.**

Londyn, 1 kwietnia.

Minister amunicyi ogłasza, że wskutek wielkiego braku robotników budowlanych dla pilnych robót rządowych, nie wolno rozpoczynać nowych budowli bez zapytania ministerstwa amunicyi.

Londyn. (Reuter). W Glasgowie aresztowano dwóch wybitnych socyalistów pod zarzutem, że wywołali strajk wśród robotników amunicyjnych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 1 kwietnia.

Zapewnienie produkcyi cukru.

Wiedeń. Aby zapewnić produkcyę cukru na następną kampanię cukrową, wydał minister handlu w porozumieniu z ministrem rolnictwa i ministrem finansów rozporządzenie, które pojawi się w »Wiener Ztg.«, a które w zasadzie postanawia, że buraki cukrowe ze zbioru r. 1916 mają być sprzedawane wyłącznie na cele fabryczne dla wyrabiania cukru.

Nowe rozporządzenia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministerstwa finansów, wydane w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych w sprawie zakazu sprzedawania zagranicą wylosowanych austryackich 4 i pół procentowych bonów państwowych z r. 1914, które w chwili wylosowania znajdują się w kraju; dalej rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 26 marca w sprawie sądowego składania dokumentów w celu nabywania praw rzeczowych do niezaksiążkowanych posiadłości i budynków.

Bilans kolei Północnej.

Wiedeń. Bilans kolei Północnej za r. 1915 zamyka się dochodem brutto 27,6 milionów koron, wobec 24,03 w roku poprzednim, czysty zysk wynosi 18,56 (w roku poprzednim 16,51) milionów koron, superdywidenda 62 K 50 hal. (47,50), tak że cała dywidenda wynosi 242,50 K (227,50).

Z Tow. kolei Lwów—Czerniowce—Jassy.

Wiedeń. Na odbytem wczoraj posiedzeniu rady zawiadowczej Towarzystwa kolei Lwów—Czerniowce—Jassy przedłożono zamknięcie rachunków za r. 1915. Saldo zysku wynosi 1,640.513 K, cała dywidenda 30 K, tj. 7 i pół proc. oraz 10 K na »Genussscheiny«.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. Główna kwatera. Front dardanelski: Nasze baterye nadbrzeżne spędziły kilka nieprzyjacielskich antitorpedowców poza cieśninami. — Front Iraku i front kaukaski: Nic nowego.

Z Japonii i Chin.

Tokio. (Agencya Havasa). Minister wojny generał Oka ustąpił. Urząd prowadzi jego zastępca generał Oszima.

Według listownych doniesień z Pekinu i Szangaju, ustąpienie Juanszikaja jest blizkie. Jego następcą będzie zapewne dzisiejszy wiceprezydent.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**
Wydawca: **Rudolf Osman.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu **Doktorowi Rychlińskiemu** za ojcowską i troskliwą opiekę w czasie mych ciężkich i długich chorób składam serdeczne podziękowanie.

2511 Wanda Tworzydłowa.

†
Ze Studnickich
Emilia Brzostyńska
żona kierownika szkoły lud. w Podgórzu opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 30 marca 1916 r.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 1 kwietnia o godz. 4 pop. z domu przy ul. Lwowskiej l. 27 w Podgórzu wprost na cmentarz.
Nabożeństwo żałobne
w poniedziałek dnia 3 kwietnia b. r. o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Podgórzu.
O tem pogrążeni w ciężkiej żałobie mąż i dzieci zawiadamiają Znajomych.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

†
Bronisława Dobrowolska
starsza nauczycielka szkoły wydziałowej żeńskiej im. cesarzowej Elżbiety
przeżywszy lat 50, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 31 marca 1916 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 14 przy ulicy Starowiślnej wprost na cmentarz nastąpi w niedzielę dnia 2 kwietnia o godzinie 4 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana matka i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej, Znajomych i pobożną Publiczność.
Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie w poniedziałek dnia 3 kwietnia o godzinie 9 rano w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.
Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu 16-letniego **Adolfa Smajdy**, zechce łaskawie zawiadomić (ewentualnie za wynagrodzeniem) M. Smajdówne w Chorzelowie. 2481 2 2

Dokładne mapy

walk we Francyi

w cenach K 1·40, 1·70, 2·50, 3·20 wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek gł. 17. Dokładny spis na żądanie bezpłatnie. 2448 3 5

Młody

energiczny, były samodzielny kierownik biura, władający językiem polskim, niemieckim, ruskim i rosyjskim, wolny od wojska, mogący złożyć kaucyę 15—20.000 kor., poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia list. pod W. K. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2503 1 2

Panna

znająca buchalteryę, stenografię i biegle pisząca na maszynach wszystkich systemów, znajdzie stałą posadę w Krakowie. Oferty tylko poważniejszych pań nadsyłać należy z podaniem życiorysu i warunków pod J. H. P. 39 do Administracyi „N. Reformy". 2502 1 3

Poszukuję

w Krakowie, w okolicy Wolskiej, Krasińskiego lub Mickiewicza, od 1 maja: 2 pokoi z łazienką i kuchnią, na piętrze. Zgłoszenia z podaniem ceny: Inż. Byszewski, Oświęcim 2. 2496 1 4

Ekspedyentka

inteligentna, o miłej powierzchowności, potrzebna zaraz do cukierni Piątkowskiego, Floryańska 24. Władające językiem niemieckim mają pierwszeństwo. 2504 1 5

3 pokoje, I p.

z kuchnią, łazienką i światłem elektr. zaraz do wynajęcia. Ul. Lubomirskiego 47. 2495 1 3

Panienka

Chrześć., skromna, pracowita, z dobrem pismem, dobrze policzona, znajdzie zajęcie [illegible] Zgłoszenia [illegible] F. G. H. [illegible] 2509 [illegible]

Do wynajęcia zaraz

2 pokoje front, elegancko umeblowane, z łazienką, oświetlenie, z utrzymaniem lub bez. Ul. Karmelicka 28, II p., na prawo. 2505

Dom z ogrodem

z koncesyą szynkarską i kilku morgami gruntu jest zaraz do wynajęcia w Wadowicach. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Wodziński i Browar w Limanowej. 2328 3 3

Około 200 mieszkań

sklepów i lokali **do wynajęcia** (Spis wraz z gazetą 1 K). Biuro komisarza Chądzyńskiego, Kraków, ul. Dunajewskiego 3. Także wykaz mieszkań we Lwowie i w Zakopanem. 2336 3 3

4 pokoje

przedpokój, kuchnia i łazienka, od 1 kwietnia. Ul. Smoleńska 20, I p. 2361 4 4

Kupię

parcelę budowlaną lub kawałek pola ornego, najchętniej w dzielnicach XIV, XV, XVI. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Parcele", z podaniem dokładnem miejscowości, wymiaru frontu, wysokości cen i ciężaru. 2312 8 10

Prima sadzonki

sosny, świerka, modrzewia, pikowane, w trzecim roku, wraz z opakowaniem loco stacya, po 8 kor. za tysiąc sztuk, ma do zbycia Zarząd lasów Olszanica koło Ustrzyk. 2289 5 5

KOCE od K 7·50

polecają póki zapas starczy

Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek 46, **Lwów**, Rutowskiego 3. 1680 7 0

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1580 13 13

Panna inteligentna, pracowita, poszukuje posady do biura lub za kasyerkę w lepszym sklepie. Złoży ewentualnie kaucyę, gotowa na maszynie. Zgłosić się chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod „M. 201" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2315 5 5

W piątek

24 b. m. w pociągu wychodzącym o 5 popołudniu z Krakowa do Lwowa, przez pomyłkę zabrano mi z korytarza wagonu dwa pakunki, owinięte w papier, zawierające siatkę i 4 rakiety tenisowe zakupione u Reima w Krakowie. Pakunki te lub wiadomość o nich proszę uprzejmie odesłać: portyer Hotelu George'a, Lwów. 2483 2 2

200 cet. m. ziemniaków

do sadzenia, ma do sprzedania L. Bocheńska, Łapanów. 2379 4 4

5000 K

ma do umieszczenia na hipotekę kancelarya **adw. Dra Mussila**, Karmelicka 15. 2344 3 3

Poszukuję mieszkania

od 1 maja, od 2 do 3 pokoi i kuchni, słonecznego, w ogrodzie, w obrębie Wielkiego Krakowa lub najbliżej miasta, z dogodnym dojazdem. Zgłoszenia list. pod A. B. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2508 2 2

Do sprzedania

pianino (antyk)

zarazem orgue-melodykon, fabryki paryskiej, w Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego (Floryańska 1). 2122 5 5

Praktykanta

z ukończoną 2—3 klasą gimnazyalną lub realną, w wieku lat 16, z dobrego domu, poszukuje handel towarów korzennych i delikatesów Albina Christa, Dąbrowa. 2354 6 6

Robotników sezonowych

służbę, oficyalistów poleca Agencya pracy Kantora, Stanisławów. 2352 6 7

Kancelarya

adwokata Dra Mussila

ul. Karmelicka l. 15 poszukuje **rutynowanego koncypienta**, katolika. 2384 3 3



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 591 19 0

Spółka Faktorowa

w Krakowie

Stow. zarejestr. z o. p.

ul. Podwale 7

oraz

Filia w Tarnowie

ul. Targowa 1

przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po

5%

licząc od dnia złożenia.

Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia. 77 7 0

Podatek rentowy opłaca Spółka z własnych funduszów.

1000 rozmaitych

pieców kaflowych

20.000 sztuk rozmaitych

kafli do kuchen angielskich

białych i barwnych, do wyboru, ma do sprzedania za

bardzo przystępną cenę

także oddzielnemi wagonami, tylko po osobistem obejrzeniu i zapłata przy odbiorze 2140 2 3

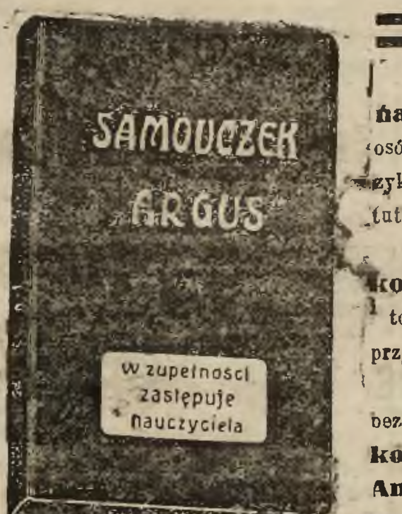
Ludwik Friedler

fabryka wyrobów szamotowych i pieców

Pilzno Lochotin, Czechy).

CENA SAMOUCZKA NIEMIECKIEGO KORON 5·—

za każdą część (I lub II).



Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona — dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków — a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i. t. p.).

Samouczek „ARGUS" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: **Nakład Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, II p. (Instytut języków Ansona).** 172 15 0

CENA SAMOUCZKA FRANCUSKIEGO KORON 6·—

za część I, lub kor. 3·50 za część IA i kor. 3·— za część IB.

KAPELUSZE DAMSKIE

poleca na sezon obecny

Salon Mód „Antonina"

Floryańska 13, I p., oficyny.

Ceny przystępne. 2458 1 3

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

we własnym domu przy ul. św. Jana l. 14

przyjmuje wkładki na oszczędność i oprocentowuje po 5% od sta od dnia złożenia.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Godziny urzędowe dla stron od g. 4—6 po południu. 2497 1 15

M. Męsowicz

Tkalnia płócien i skład wysyłkowy

Korczyna koło Krosna

na żądanie wysyła próbki towarów. 2088 5 20

Konces. Biuro tłomaczeń

z języka polskiego na niemiecki i z niemieckiego na polski.

Kraków, Rynek gł. l. 34 (Pałac Spiski) dom ogrodowy, II wejście, II piętro.

Przyjmuje do tłomaczenia niemieckie **prace naukowe, beletrystyczne, utwory teatralne**; tłomaczy memoryały, listy, druki i podania do **władz i instytucyj niemieckich**, artykuły dla gazet, sporządza tłomaczenia **z języka polskiego na niemiecki dla władz i instytucyj polskich.**

Franciszek Salezy Krysiak

b. naczelny redaktor i właściciel „Dziennika Berlińskiego". 1841 8 10

Karty widokowe

najznakomitszych malarzy, jak również karty na Wesołego Alleluja we wszystkich językach — poleca

J. Klein, Kraków

ul. Lubicz 3. 2369 3 4

Zegar Emp. z kolumienkami alabastrowemi

szafa wspaniała na broń, fortepian czarny dobrej marki, biblioteka biuro i fotel dęb., jadalnia dębowa nowa, kredensy nowe, używane i antyczne, stoły rozs., duże szpiegle, klika now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant., po przystępnych cenach w składzie mebli

M. Teleszniczka, ul. Floryańska l. 49, I p. 1827 8 8

Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową upoważniona

SZKOŁA BUCHALTERYI I RACHUNKOWOŚCI PAŃSTW.

Henryka Gottlieba

w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej l. 68

rozpoczyna nowe kursa dnia 4 kwietnia. 2372 4 5

Tanie, dobre, pożywne.



Pierwsza Podgórska Fabryka Konserw rybnych, — wielkoprzemysłowa firma

A. KALLA

poleca znane ze swej dobroci śledzie: bałtyckie, zawijane, studzone i t. p.

Rybę morską

solona (łosoś morski) i **suszona** (Stockfisch). Ryby te po wymoczeniu przez 24—36 godzin przyrządza się jak zwykłe świeże ryby.

Wszelkie zamówienia załatwia, oraz na żądanie wysyła cenniki. 1830 13 15

Generalny zastępca

Jan Kadernożka, Przemyśl.

Domową marmoladę

porzeczkowo-agrestową, w puszkach po K 2·30 poleca **Bar Amerykański, ul. Szewska 2.** 2376 4 10

Leśnik

z niższym egzaminem rządowym, Polak, lat 45, żonaty, wolny od wojska, obeznany z pomiarami powierzchni i materyałów różnego sortymentu, dzielny w kulturach, wyrębach w zakres leśnictwa wchodzących, dozorca gospodarczy, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod Leśnik 2330 przyjmuje Administr. N. Reformy". 2330 2 2

Kupię

domek z ogródkiem pod Krakowem albo pod Nowym Sączem. Zgłoszenia pod „M. A. J." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2413 3 3

Kuchnia

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto, zarówno dla członków, jak i osób, nie należących do Związku. Szewska 21, I piętro. 2428 2 8

3 pokoje

duże, słoneczne, na parterze, przy ul. Smoleńskiej 27, zaraz do wynajęcia. 2431 4 5

Kamienica

I-p., w Dębnikach, blizko Rynku, okazyjnie do sprzedania za dopłatą 20.000 kor. Cena 50.000 kor. Wiad.: J. Ropski, Kraków, ul. Szewska 5. 2440 2 3

Poczta

I/4, z jazdą, w górskiej okolicy zachodniej Galicyi, przy kolei, V-klasowa szkoła, klimatyka, **dochody** znaczne, stosunki służbowe i lokalne dobre, z powodu podeszłego wieku pocztmistrza do zamiany na urząd równorzędny lub niższej klasy. **Wiadomość**: c. k. Urząd pocztowy Świątniki Górne. 2461 3 3

Fortepian

krótki, mahoniowy, okazyjnie do sprzedania w Składzie fort. Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 2410 3 4

Fabryka korków

Jakóba Reicha, Kraków, ulica Krakowska 7. 2383 5 5

Bona-nauczycielka

Polka, katoliczka, zdrowa, przyjemnej powierzchowności, młoda, poszukiwana do dziewczynki 7-letniej do Krakowa, potem na wyjazd do Karlsbadu. Wymagana **dobra** znajomość języka niemieckiego. Zgłaszać się tylko osobiście między $6^1/_4$—$7^1/_2$: Wolska 19, Pensyonat „Janina", Franciszka Porczyńska. 2161 7 7

Dom spedycyjny

Vorzimmer i Ska w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1, poszukuje trzeźwego parobka do jednego konia. — Miejsce zaraz do objęcia. 2386 2 2

Pani spokój, a dziecku zabawę

daje jedynie nasza **Lalka** z blaszaną głową

Nasze specyalności są: lalki z włosami do czesania, mówiące mama, w krakowskim stroju i naślad. małe dzieci. ● ● ● Największy wybór lalek ● ● ● Zabawki dla lalek i dzieci. ● ● ● ● **Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska 1.** Cenniki wysyła. 2453 2 10

3 pokoje

przedpokój i kuchnia do wynajęcia zaraz. Ulica św. Filipa 8, II p. 2490 2 3

Prześliczna i wzruszająca książeczka p. t.:

Śmierć i jej nauki

w przykładach.

Przysłać z góry K 1·30 do Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska 1. 2121 5 5

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 1897 11 20

Zaraz potrzebni

chłopcy do praktyki i nauki blacharskiej w przemyśle fabrycznym w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem wieku i ukończonej szkoły pod **„Praktyka L. 236"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2456 2 3

Posada germanisty

do obsadzenia w gimnazyum pryw. im. J. Götza w Brzesku. Płaca według umowy, najmniej 200 koron miesięcznie. Zgłoszenia do Dyrekcyi gimnazyum w Brzesku. 2395 5 5

Maszyniści, wolni od wojska lub zdolni inwalidzi do kolejki lasowej poszukiwani od 1 kwietnia. Zgłoszenia pisemne: Zarząd tartaku parowego w Sokolikach koło Turki nad Stryjem. 2401 3 3

Skuteczne leki.

Na reumatyzm: Balsam antyreumatyczny (częstochowski 2 K). Antirheuma tabletki (3 K).
Na świerzb: Maść i mydło (2 K).
Na epileptyczne zapadłości (100 tabletek 6 K).
Główny wyrób i skład wysyłkowy: **Benigniny i Kremu wschodnich piękności** (na piegi i wszelkie pryszcze). 2103 2 2
Skład maści i mydeł: Leschnitzera, Oja Diana, Garahumory i t. d.
Wszelkie środki antyseptyczne przeciw tyfusowi, cholerze i chorobom sekretnym.
Dla koni: Liniment na parchy (1 litr 5 K).
Maść na odmrożenie, nagniotki, przeciw wszom, Nerwoton Witkiewicza, Nerwol, wszelkie balsamy żołądkowe i t. d., wysyła:
JULIUSZ ŁOPATKA, aptekarz, w Kołomyi, ul. Jagiellońska.

Przez c. k. Radę szk. kraj. aprobowana

Szkoła buchalteryi „Hermes"

JANA PILCHA

w Krakowie, Floryańska 39

przyjmuje wpisy na kursa buchalteryi, stenografii, rachunkowości państw. i t. d. od 9 do 1 i od 3 do 5.

Poleca absolwentów (tki) na posady. 2480 2 6

Fabryczno-hurtowny skład

KAPELUSZY

damskich i dziecięcych, oraz kwiatów

wstążek, fantazyi i różnych przyborów modniarskich po cenach fabrycznych poleca

Dora Klein w Krakowie

ulica Miodowa l. 4. 2473 1 5

! Do odbudowy Galicyi!

Mat z sitowia na sufity

gęstych siatek do budowli betonowych, **patent. okryć ochronnych** jako wykładania ścian, wybornego materyału izolacyjnego, szczególnie do budowy baraków, **słomianek ochronnych** dostarcza **Emanuel Klein,** fabryka mat z sitowia i słomy, **Königstadl Nr 80,** Czechy. 2191 3 3

Największy skład pocztówek

własnego wydawnictwa Salonu malarzy polskich, oraz obcych, z różnych galeryj światowych poleca 2008 7 10

Henryk Frist, Kraków

ulica Floryańska 27.

Kucharka

poszukuje miejsca w kuchni wojskowej od 1 kwietnia. Wiadomość: **K. W.,** Rynek gł. 13. 2459 2 3

Do sprzedania

meble i przybory mleczarskie. Wiadomość: Kraków, Rynek 19, III piętro, od g. 3—5. 2443 2 3

Poszukuje się

kupna willi z ogrodem lub małego folwarku w okolicy Krakowa. Zgłoszenia piśmienne pod **„Z. Z. 100"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2447 2 3

Droguista

młody, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady. J. E. Markowski, Lwów, ulica Król. Jadwigi 34. 2371 5 5

Chłopiec

zamiejscowy, z ukończoną drugą gimnazyalną lub trzecią wydziałową znajdzie umieszczenie w handlu pod firmą **J. Federowicz w Krakowie.** 2387 3 3

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. **Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13.** 2388 4 5

Technik

wolny od wojska, z długoletnią praktyką budowy dróg, mostów, robót brukarskich i betonowych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia list. pod „Praca 200" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2392 3 4

Zarząd dóbr Żmigród

poszukuje **kontrolora lasowego.** Zgłoszenia tylko pisemne wraz z odpisem świadectw proszę wnosić pod adresem Zarządu dóbr, poczta Żmigród. 2487 2 3

Za bezcen sprzedaje książki, nowe egzem., Sz. Taffet, antykwarnia

Kraków, Wiślna 8.

Pelczar J. Dr, Masonerya, zamiast 5 kor., tylko **2 K.** Potrzebiński Roman, Napoleon Bonaparte, Kraków 1908, zamiast 3 kor., tylko **80 hal.** Litwin, Droga do rozwiązania kwestyi chleba czyli teorya i polityka ekonomii społecznej, Lwów 1906, str. 444, zamiast 5 kor., tylko **2 K.** Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie **w** 1894 r., zawiera: górnictwo, hutnictwo, zabytki starożytności i t. d., zamiast 6 kor., tylko **1 K.** Chwalibóg, Fraszki prozą, z 20 ilustrac. Kruszewskiego, zamiast 3 kor. 40 hal., tylko **70 hal.** Conan Doyle, Z przygód Sherlocka Holmesa „Tajemnica oblubienicy". zamiast 2 kor., tylko **1 K 20 hal.** Cackowski, Co śpiewają w kabarecie? Kuplety, monologi, za **50 hal.** Prosalus Dr. Kultura ciała, 4 tomy, zawiera Jak posiąść piękny biust i cerę? i najnajnowszą metodę pielęgnowania oczu, nosa, włosów i zębów i t. p., dużo ilustracyi, Lwów 1908, zamiast 6 kor. 40 hal., tylko **2 K 50 hal.** Rawita Gawroński, Krwawy gość we Lwowie, z mapą, zamiast 1 kor. 20 hal., tylko **50 hal.** Hertz J. Adolf, Z teki wrażeń o syoniźmie, zamiast 3 kor., tylko **50 hal.** Schillera F. Dzieła poetyczne i dramatyczne, 6 tomów, przez Dra Zippera po polsku, w oprawie eleganckiej, zamiast 10 kor., tylko **6 K.** Koźmian St. von, Das Jahr 1863, Polen u. die europäische Diplomatie, przez Dra S. R. Landau, Wien 1896. zamiast 10 kor., tylko **3 K.** Szpaderski Ks., Homilie i Nauki niedzielne, 4 tomy, zamiast 9 kor., tylko **4 K.** „Sennik" największy ilustrowany, egipski i arabski, format duży i gruby za **2 K 40 hal.** Feldman Wilhelm, Nowi ludzie, powieść, 2 tomy, zamiast 4 kor., tylko **1 K 60 hal.** Brzega Wojciech „Posiady" powieść, zamiast 2 kor. tylko **60 hal.** Breyer Dr, Domowy podręcznik leczniczy zamiast 3 kor., tylko **1 K.** Gawalewicz M., Bez celu, 2 tomy powieść, zamiast 4 kor. 80 hal., tylko **1 K 80 hal.** Gawalewicz M. „Wicherek" zamiast 1 kor. 20 hal., tylko **40 hal.** Godlewski Dr Wł., Austryackie Prawo Procesowe Cywilne, zamiast 12 kor., tylko **4 kor.** Karin-Michaelis. Niebezpieczny wiek, przekł. Królińskiego, zamiast 2 kor. 40 hal., tylko **1 K.** Pepłowski-S.-Schnür, Galiciana 1778—812, zamiast 3 K, tylko **70 hal.** Piątkowski K., Wskazówki do zbierania owadów, ilustr. zniżone na **70 hal.** Rittner Dr E., Prawo Kościelne Katolickie 2 tomy wyd. najnowsze, zniżone na **6 K.** Rakowski K., Wewnętrzne Dzieje Polski zamiast 4 K, tylko **1 K 60 hal.** Wyrobek prof., Choroby a małżeństwo, zamiast 3 K, tylko **1 K.** Andrees, Neuer Allgemeiner Handatlas, 300 map, format duży, Wien 1909, w opr. oryg., jak nowy, zamiast 65 K., tylko **35 K.** Libonis L., Styl w sztuce czystej i stosowanej. Japoński Empire, Gotycki, w opr. eleg. zam. 10 K, tylko **2 K 50 hal.** Müller Dr, Najnowszy domowy Lekarz, zamiast 1 kor. 60 hal., tylko **80 hal.** Walewska Marya Jehanne „Faunessy" powieść z rysun., Kraków 1913 zam. 4 kor. 80 hal., tylko **2 K.** Borkowski hr. Dunin, Almanach Błękitny. Genealogie żyjących rodów polskich, w opr. eleganckiej, zamiast 16 kor., tylko **8 K.** „Museion" czasopismo Liter. i sztuki, wydawca hr. H. Morstin, z roku 1911, 1912, 1913, zam. po kor. 36, tylko po **8 K,** w oprawie ozdobnej płóciennej. Stopka An., Rycerze Śpiący w Tatrach, Kraków 1911, zam. 3 K tylko **1 K.** 1628 3 3

Najnowsze

pisma z modami

na sezon wiosenny

Elite z przesyłką . . K 3·20
Wiener Mode Album . K 3·20
Schoene Wienerin . . K —·70

wysyła po nadesłaniu należytości lub za zaliczką

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

Przyjmuje się również prenumeratę na inne pisma z modami.

1499 10 10

Kucharz

z większych domów, dobrze polecony, wolny od wojska, żonaty, bezdzietny, przyjmie posadę od 15-go kwietnia. Żona może objąć miejsce klucznicy. Zgłoszenia: Jan Smoleń, w domu p. Wolińskiego, ul. Grodzka 16, Nowy Sącz. 2488 2 2

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 2111 8 10

„Adela"

Zakład nowoczesnej fotografii, Kraków, plac Szczepański l. 2, poszukuje kasyerki i rutynowanej ekspedyentki. 2474 2 3

Lekcye angielskiego

Miss Vickery.

1276 6 6 **Kremerowska 8.**

Książeczki wkładkowe Banku zaliczkowego i kredytowego kupuję po najwyższych cenach. — Zgłoszenia pod znakiem „Výnosné 1108" przyjmuje biuro ogłoszeń Haasenstein & Vogler, A. G., Praga, ul. Fordynanda 24. 2066 0 10

2 omnibusy

okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Piaski 12, przy rogatce Mogilskiej. 2466 2 3

Skład części do 1884 0 10

ROWERÓW

i naprawy najtaniej u

H. Niemetza

Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Uczeń VI kl. gimn. realn.

przyjmie lekcyę z klas niższych. Zgłoszenia pod **„Uczeń"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1346 15 0

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie — **S. Katzner, Bracka 5.** 1465 18 20

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 1927 9 8

Starszy

poważny, dobrze sytuowany mężczyzna, chętnie **inwalida, który** ożeni się z biedną, bardzo nieszczęśliwą, młodą osobą, sympatyczną, inteligentną, gospodarną, z dobrej rodziny, zyska najlepszą i najtroskliwszą opiekunkę i wierną towarzyszkę życia. Dyskrecya pewna. Zgłoszenia pod „Aleksota" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2442 2 2

Bracia Safier

5

c. k. loterya klasowa

kapitał do wygrania przeszło

15,000.000

koron

ewentualnie główna wygrana

1,000.000

Premia:

700.000

Wygrane po:

300.000
200.000
100.000
60.000
50.000
40.000
30.000
25.000
20.000

i t. d. i t. d. i t. d.

Co drugi los wygrywa

Losy do 5-tej **głównej klasy.**

CIĄGNIENIE: od 10 kwietnia do 8 maja 1916.

Całe 200 koron
Pół 100 koron
Ćwierć 50 koron
Ósme 25 koron

poleca kantor sprzedaży

BRACIA SAFIER

Kraków

plac Dominikański 1.

2469 1 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.